PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdy piątek

Oficjalny organ POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ,

Numer pojedynczy 80·— Marek
Prenum. kwartalna 960·— Marek

Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej oraz POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 8. — Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 150.005.

WARSZAWA | ŁÓDŹ | KRAKÓW | LWÓW

Nr. 9 (42). | Piątek, 3 marca 1922. | Rok II.



Z międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem.

Skok Andrzeja Krzeptowskiego.

Fot. T. Cyprian

Dział urzędowy.

Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Plan zawodów o mistrzostwo w piłce nożnej Okręgu Łódzkiego na rok 1922.

Klasa A i grupa rezerw klasy B.

19 marca Stowarzyszenie Sportowe Union—Klub Turystów. 26 marca Łódzkie Tow. Sport. Gimnastyczne—Łódzki Klub Sportowy. 2 kwietnia Ł. T. S. G.—Union. 9 kwietnia Klub Turystów—Ł. K. S. 23 kwietnia Union—Ł. K. S. 30 kwietnia Klub Turystów—Ł. T. S. G. 7 maja Klub Turystów—Union. 8 maja Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 14 maja Ł. T. S. G.—Klub Turystów. 21 maja Ł. K. S.—Union. 25 Union—Ł. T. S. G. 28 Ł. K. S.—Klub Turystów.

Gospodarzami placu są kluby, wymienione na 1-em miejscu. Zawody o mistrzostwo kl. B. w grupie rezerw odbędą się bezpośrednio przed zawodami klasy A. jako przedmatche.

Początek gier o godz. 2-ej popoł. dla klasy B.
„ „ „ „ 4-ej „ „ „ A.

Klasa B.

18 marca popoł. Łódzkie Tow. Sport. Szturm—Klub Sport. 28 p. Strzel. Kan. 19 marca rano: Pabjanickie Tow. Cyklistów—31 p. Strzel. Kan. 25 marca popoł. Łódzkie Stow. Gimn. „Siła“—Pab. T. C. 26 marca rano Klub Sportowy 31 p. Strzel. Kan.—28 p. Strzel. Kan. 1 kwietnia popoł. K. S. 31 p. Strz. Kan.—Ł. T. S. Szturm. 2 kwietnia rano K. S. 28 p. Strz. Kan.—Ł. Tow. Gimn. Siła. 8 kwietnia popoł. Ł. Stow. G. Siła—K. S. 31 p. Strz. Kan. 9 kwietnia rano Pab. T. C.—Ł. T. S. Szturm. 22 kwietnia popoł. K. S. 28 p. S. Kan.—Pab. T. C. 23 kwietnia rano Ł. T. S. Szturm—Ł. Stow. G. Siła. 29 kwietnia popoł. K. S. 31 p. Strz. Kan.—Pab. T. C. 30 kwietnia rano K. S. 28 p.—Ł. T. S. Szturm. 6 maja popoł. K. S. 28 p. Strzel. Kan.—K. S. 31 p. Strz. Kan. 7 maja rano: Pab. T. C.—Ł. Stow. G. Siła. 13 maja popoł. Ł. Stow. G. Siła—K. S. 28 p. Strz. Kan. 14 maja rano: Ł. T. S. Szturm—K. S. 31 p. Strz. Kan. 20 maja popoł. Ł. T. S. Szturm—Pab. T. C. 21 maja rano: K. S. 31 p. Strz. Kan.—Ł. Stow. G. Siła. 27 maja popoł. Ł. Stow. G. Siła—Ł. T. S. Szturm. 28 maja rano: Pab. T. C.—K. S. 28 p. Strz. Kan.

11 czerwca popoł. Pierwsze zawody rozstrzygające klasy B. między zwycięzcą grupy klubów, a zwycięzcą grupy rezerw.

15 czerwca popoł. Drugie zawody rozstrzygające kl. B. między zwycięzcą grupy klubów, a zwycięzcą rezerw.

Gospodarzami placu są kluby, wymienione na 1-em miejscu. Początek gier: w soboty o g. 4 popoł., w niedziele o godz. 10 rano.

Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

(26 lutego w sali T-wa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie).

Tegoroczne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. poprzedziło bardzo głośne preludjum. Już długo przedtem umieszczała tak prasa sportowa jak i codzienna długie rozprawy na temat spraw, będących na porządku dziennym, przyczem pojawiały się często głosy, inspirowane przez jeden ze Związków Okręgowych, które okazywały wyraźne niezadowolenie z działalności byłego Zarządu P. Z. P. N. Spodziewano się więc ostrej krytyki prac ustępującego zarządu, burzliwych i namiętnych dyskusyj, przygotowywano się na wysłuchanie wielu zarzutów, wskazanie niedomagań i t. d. Tymczasem obrady wykazały, że tak źle nie jest. Sprawozdanie ustępującego Zarządu przyjęto bez dyskusji i przez aklamację do wiadomości. Żądni więc sensacji zostali mocno rozczarowani. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze nieprzygotowanie delegatów Warszawskiego Związku Okręgowego. Związek ten, który musiał zwoływać aż dwa walne zgromadzenia w swoim okręgu, by nad instrukcjami dla swych wysłanników na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. obradować, nie zdobył się nawet na postawienie oficjalnego wniosku o przeniesienie siedziby P. Z. P. N. do Warszawy, mimo że przedtem oficjalnie pracował w tym kierunku, wszczął alarm w prasie i urabiał (?) opinję publiczną.

Więcej pozytywnej pracy nad sprawami, będącemi tematem obrad, wykazał Lwowski Związek Okręgowy. Przygotował on cały szereg wniosków, które w szybkości uzyskały aprobatę całego zebrania. Szczególnie sumiennie opracowali delegaci sprawę zależności pojedynczych klubów od Związków Okręgowych wzgl. P. Z. P. N. oraz sprawy finansowe. Tych ostatnich bronił Lwów specjalnie tak, iż miało się miejscami wrażenie, że zastępuje on — jakie towarzystwo bankowe. Okręg krakowski, zabierając głos w dyskusji, zapominał częstokroć, że przemawia w imieniu swych klubów — obronę wniosków ustępującego Zarządu należało pozostawić ich wnioskodawcom wzgl. członkom Zarządu. Przemawianie zaś delegatów krakowskich, czasami zbyt namiętne, w obronie tych wniosków, mogło nasunąć pewne — zresztą zupełnie niesłuszne — myśli, że przeprowadzenie tych wniosków leży specjalnie w interesie Okręgu Krakowskiego, jako siedziby P. Z. P. N. Łódź nie zdradziła żywszego zainteresowania dla spraw Związku ogólnopaństwowego, delegaci jej znajdowali się zawsze w obozie większości. Poznań prosił o subwencję — Lwów sprytnie ją otrzymał, nie prosząc o nią — ale niebawem prośbę swą cofnął, usłyszawszy o faktycznym stanie kasy Związku i braku subwencyj. Niezrozumiałą również wydawała mi się prośba o pozwolenie nawiązania stosunków sportowych z drużynami niemieckiemi, sąsiadującemi z Poznańskiem, przy równoczesnem żądaniu, by kluby gdańskie odciągnąć od D. F. B. (Deutscher Fussball Bund). Chcąc jedną drogą nawiązać stosunek sportowy z D. F. B., nie można go równocześnie drugą drogą pozbawić członków. Przynależność klubów gdańskich do P. Z. P. N. zależy, zdaniem mojem, od nas samych i stosunków między drużynami naszemi i gdańskiemi. Delegaci Lublina i Wilna (prócz prof. Weyssenhoffa) ujawnili, że stawiają dopiero pierwsze kroki na niwie sportowej; z wywodów ich wynikało, że rdzeń tworzą tam obecnie wojskowe organizacje sportowe, które torują drogę rozwojowi sportu wśród szerokich mas. Górny Śląsk z ochotą przyjmował na się wszelkie ciężary, przypadające nań z tytułu członka P. Z. P. N., prosił jednak Związek o pomoc w uregulowaniu stosunków sportowych między polskiemi a niemieckiemi towarzystwami na obszarze swojego okręgu.

Walne Zgromadzenie miało przebieg spokojny i poważny. Otworzył je o godz. 10 rano prezes dr. Cetnarowski, poczem Komisja weryfikacyjna stwierdziła pra-

womocność mandatów. I tak przybyli z Warszawy: pp. kpt. Glabisz i Przeworski; ze Lwowa: pp. inż. Christelbauer, Kuchar Tadeusz, prof. Dręgiewicz, kpt. Burnatowicz i inż. Dudryk; z Krakowa: pp. Dr. Lustgarten, Dr. Wojakowski, Dr. Izdebski, inż. Sliwiński i Dr. Weiss; z Łodzi: pp. Joss, Krachulec i por. Obrubański; z Poznania: pp. Beym i Paczkowski; z Wilna: pp. prof. Wesenhoff, Kawalec i por. Daniec; z Lublina: pp. mjr. Grabowski i por. Jarosz, wreszcie z Górnego Śląska: pp. Budniok, Kordulla, Kosicki i Rolnik.

Po zatwierdzeniu protokołu z I. Walnego Zgromadzenia i przyjęciu porządku dziennego, uchwalono utworzenie nowych Związków Okręgowych, mianowicie: Górno-śląskiego, Lubelskiego i Wileńskiego i przyznano delegatom tych okręgów już na bieżącem zebraniu po 10 głosów. Sprawozdanie ustępującego Zarządu — urzęd. komunikat w nast. numerze (Red.) — przyjęli obecni do wiadomości oraz udzielili absolutorjum skarbnikowi. Następnie składały sprawozdania z działalności i sprawozdanie kasowe Okręgowe Związki, poczem przystąpiono do wyboru siedziby P. Z. P. N. na dalsze 3 lata. W sprawie tej wypowiedziała się pierwsza Warszawa (Przeworski), wskazując na konieczność przeniesienia siedziby P. Z. P. N. do stolicy, ze względu na istniejący już kontakt W. Z. O. P. N. z rządem, sejmem, oraz misjami zagranicznemi, na położenie geograficzne oraz na wielką ilość sportowców z poza Warszawy, którzyby pracować mogli w Zarządzie Związku. Lwów (inż. Christelbauer) stwierdza, że dyskusja w prasie była zupełnie wystarczającą, że dla sportu jako takiego zmiana siedziby nie przyniesie żadnej korzyści. Warszawa musi się dopiero dostroić do społecznego sportu; na razie tego nie ma. Nie chodzi tu o dekorację, ale o samą sprawę. Stawia wniosek o zamknięcie dyskusji i pozostawienie siedziby Związku w Krakowie. Prof. Weyssenhoff piętnuje sposób prowadzenia agitacji przez Tyg. Sportowy w tej sprawie oraz zbija wywody Warszawy. Przedstawiciel Tygodnika Sportowego prosi o udzielenie mu głosu w celu wyjaśnienia. Prezydjum zwraca się do zebrania w tej kwestji, w następstwie czego przechodzi wniosek Lwowa (Dręgiewicz), by przedstawicielowi temu głosu nie udzielić. Wniosek Lwowa o pozostawienie siedziby P. Z. P. N. w Krakowie na dalsze trzy lata, t. j. do r. 1925 włącznie, przeszedł głosami wszystkich prócz Warszawy, która wstrzymała się od głosowania.

Następnie wybrano komisję, która obradowała nad odwołaniami do Walnego Zgromadzenia.

Sprawa zmiany w statucie P. Z. P. N. i ustalenie wkładek rocznych członka wywołała żywą dyskusję, w której pierwsze miejsce zajął Lwów. Wnioski Lwowa przeszły z pewnemi modyfikacjami. I tak Okręgowe Związki płacić będą wpisowe zależnie od ilości i jakości swych członków, przyczem wszelkie świadczenia klubów na rzecz Związku załatwiać będą Okręgowe Związki, a nie poszczególne kluby. Uchwalono opłaty wyrazić w taksach, której jednostka na rok bieżący wynosić ma 250 Mp. Okręgowe Związki opłacać będą od klubów klasy A po 15.000 Mp., od klasy B. po 5.000 Mp. a od klasy C po 1000 Mp. rocznej wkładki. Wydatki nadzwyczajne opędzać będzie P. Z. P. N. z dochodów z zawodów międzypaństwowych, z zawodów dnia 3 maja oraz z opłat od rozgrywek o mistrzostwo Polski. Za zwłokę w zapłaceniu swych należytości płacić będą Okręgowe Związki 5% za tydzień, po miesiącu zaś następuje dyskwalifikacja z tem, że Zarząd P. Z. P. N. obejmuje agendy Okręgu. W dalszym ciągu zastrzeżono kompetencje P. Z. P. N. i Związków Okręgowych oraz ich Wydziałów gier i dyscypliny, poczem uchwalono, by trzech członków z łona Wydziału gier i dyscypliny P. Z. P. N. wybierało drużynę reprezentatywną Polski. Celem usunięcia niedowierzania między Okręgowemi Związkami a P. Z. P. N. uchwalono w przyszłości porozumiewać się per referendum, od czasu do czasu się zjeżdżać i wzajemnie się kontrolować.

Zmieniając regulamin mistrzostw, uchwalono rozgrywać mistrzostwa międzyokręgowe w dwu grupach: w grupie północnej i południowej, a dopiero mistrz półn. Polski rozegra dwa spotkania z mistrzem połud. Polski, jako ostateczne rozgrywki o mistrzostwo Polski. W r. 1922 podzielono Polskę na grupy północną i południową; w następnym roku na grupę zachodnią i wschodnią. Do grupy północnej wchodzą: Poznań, Warszawa, Łódź i Wilno; do południowej: Górny Śląsk, Kraków, Lwów i Lublin. Grupę zachodnią tworzą Górny Śląsk, Kraków, Łódź i Poznań, wschodnią Lublin, Lwów, Warszawa i Wilno. Odrzucono wniosek Zarządu, by rozgrywać mistrzostwa okręgowe w jesieni, a rozgrywki na wiosnę.

Przed przystąpieniem do wyboru Zarządu uchwalono na wniosek Lwowa, by Zarząd składał się 13 osób, osiadłych w Krakowie — jak dotychczas — i z 8 delegatów Z. O. P. N., po jednym z każdego, z głosem stanowczym, przyczem komplet, potrzebny do ważności uchwał, pozostaje niezmieniony. Natomiast upadła nagłość wniosku Warszawy, by członkowie Zarządu Z. O. P. N. nie mogli zasiadać w Zarządzie P. Z. P. N. w miejscu siedziby tegoż. Prezesem wybrano dr. Cetnarowskiego wszystkimi głosami prócz Warszawy, która wstrzymując się od głosowania, spowodowała upadek wniosku wyboru dra Cetnarowskiego przez aklamację. Wstrzymanie się zupełne od udziału w głosowaniu nad wyborem Zarządu przez delegatów Warszawy jest bądź co bądź niezrozumiałe. Tłumaczenie się wiązaniem instrukcji zdaje się sprawy tej nie wyjaśniać, tembardziej, że wprowadzanie tak niemiłego rozdźwięku w przebieg wyborów nie leżał na pewne w intencji kierujących osobistości w W. Z. O. P. N. To też p. Kuchar Tadeusz był, sądzę, wyrazicielem myśli reszty okręgów, dziękując drowi Cetnarowskiemu za jego dotychczasową, wielce owocną pracę i prosząc go, by się nie zrażał tym incydentem ze strony Warszawy. Dalsze wybory dały następujący wynik: Wiceprezesami wybrano: pp. Dembińskiego i Sliwińskiego, sekretarzem p. Obrubańskiego, skarbnikiem p. Kopcia, referentem zagranicznym p. Jentysa Wł., przewodniczącym Wydziału gier i dyscypliny p. Synowca, przewodniczącym Wydziału spraw sędziowskich p. Obrubańskiego, członkami Zarządu: pp. dr. Lustgartena, dra Izdebskiego, dra Gleisnera, dra Marguliesa, Fignę i Wojasa. Do Wydziału gier i dyscypliny weszli: pp. dr. Lustgarten, Obrubański, Szwenk, Ziemiański, Orzelski i Stolarz; do Wydziału spraw sędziowskich pp.: inż. Rosenstock, dr. Wykręt, dr. Wojakowski i Auerbach. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Kowalski, Kwaszyc, dr. Nawratil. Drużynę reprezentacyjną wybierać będą: pp. dr. Lustgarten, Obrubański i Ziemiański.

Odwołania do Walnego Zgromadzenia załatwiono, uchwalając wniosek komisji, by Polonię z Przemyśla przenieść do klasy A, również Rewerę ze Stanisławowa, jeśli się okaże, że Rewera się tego nie zrzekła. Przyjęto do wiadomości protest Poznańskiego Związku Okręgowego przeciw narzuceniu przewodniczącego przez P. Z. P. N. na walne zebranie tegoż związku. Odrzucono protest Szturmu z Łodzi w sprawie rozgrywek kwalifikacyjnych i zatwierdzono uchwały Waln. Zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. Następnie odrzucono po dłuższej dyskusji wniosek Komisji, by Hakoah z Bielska dopuścić jako 7 klub do klasy A w okręgu krakowskim, a uchwalono

wniosek Lwowa, zatwierdzający odnośne uchwały Zarządu P. Z. P. N. W końcu uchwalono zatwierdzić uchwałę Waln. Zgrom. W. Z. O. P. N. co do przesunięcia K. S. Warszawianka do klasy A.

W sprawie Związku Żyd. Tow. Gimn. i Sportowych zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich związków okręgowych, poczem uchwalono, że Walne Zgromadzenie aprobuje stanowisko Zarządu P. Z. P. N. w sprawie Z. Ż. T. G. i S., przyczem nie zabrania się pojedynczym osobom do niego należeć. Delegatów do Związku Związków obowiązują nadal instrukcje w duchu uchwały Zarządu z dnia 3 grudnia, ewentualnie upoważnia się Zarząd do zmiany stanowiska, gdyby po zjeździe Z. Z. zaszła tego potrzeba.

Sprawę klubów wojskowych referował p. Dembiński. Po żywej — mimo już bardzo późnej pory — dyskusji przyjęto wniosek Zarządu, że koła sportowe przy oddziałach wojskowych (w myśl. Dzien. Rozkazów Nr 50 1921, punkt 885.), nie mogą być członkami Związków Okręgowych, a na każde zawody towarzyskie z drużynami tych kół muszą członkowie Związków Okręgowych prosić o pozwolenie swoje Zw. Okr. Nie dotyczy to jednak Wojskowych Klubów Sportowych, działających na mocy własnych statutów i posiadających członków z pośród sfer cywilnych, które mogą być członkami Związków Okr.

Co się tyczy zawodów reprezentatywnych Polski, polecono Zarządowi wejść w kontakt z Francją, Szwecją, która podobno chce zadarmo przybyć aż do granic państwa, oraz z Rumunją, w celu odbycia międzypaństwowych spotkań. Zawody Węgry—Polska odbędą się w Krakowie, ewentualne Francja wzgl. Szwecja—Polska w Warszawie, wreszcie Rumunja—Polska we Lwowie.

We wnioskach i interpelacjach uchwalono, że przy losowaniu rozgrywek o mistrzostwo Polski obecni być mogą delegaci wszystkich Okręgowych Związków, przyczem równocześnie wyznaczy się sędziów, którym przysługuje prawo zwolnienia się na 2 tygodnie przed danemi zawodami od kierowania niemi. Uchwalono, by Lwów wpłacił 1/3 dochodu z odbytych we Lwowie zawodów Kraków—Lwów do kasy P. Z. P. N. z tem, że kwotę tę udziela się Lwowowi w drodze subwencji na propagandę. Przeprowadzenie klasyfikacji drużyn w nowych okręgach w drodze przewidzianej „postanowieniami“, pozostawiono odnośnym Z. O. P. N. Zabroniono rozgrywać zawody z drużynami niemieckiemi na Górnym Sląsku członkom wszystkich okręgów z wyjątkiem okręgu górnośląskiego. Komisję statutową polecono wybrać nowemu Zarządowi. Kalisz włączono do okręgu poznańskiego, a Włocławek do łódzkiego. Poznań prosił o subwencję w wysokości 200.000 Mp., lecz prośbę swą cofnął.

O godz. 3 po północy przewodniczący p. dr. Cetnarowski, któremu wyrażono uznanie za prowadzenie obrad, zamknął Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

A teraz mała uwaga. Prasa sportowa spotkała się dotychczas z niezbyt wielkiem zrozumieniem swego posłannictwa w pracy około rozwoju sportu w Polsce. Jeszcze ciągle znajdują się osoby wzgl. kluby, które pracy naszej nie chcą uznać. Przez cały czas obrad Walnego Zgromadzenia — poza podniesieniem znaczenia prasy przez dr. Weyssenhoffa w sprawozdaniu — w tej sprawie nic nie powiedziano, nawet wystąpiono przeciw jednemu z pism fachowych, któremu nie pozwolono się na miejscu z zarzutu oczyścić, co świadczy o niedocenianiu prasy sportowej przez większość władz związkowych.

Kraków. *Henryk Brand.*

Zebranie Państwowej Rady Wychowania Fizycznego.

Uchwała o obowiązkowem wychowaniu fizycznem. Memorjał do p. Min. Chodźki o poparcie przygotowań na Olimpjadę paryską. Jednogłośne przyjęcie postulatu Związku Związków.

Dzień 25 lutego r. b. będzie zapisany w annalach sportu polskiego grubemi zgłoskami. Rada Wychowania Fizycznego, instytucja powołana przez czynniki rządowe, a więc nosząca charakter półurzędowy, a ciesząca się zaufaniem zarówno sfer kierowniczych jak i całego starszego społeczeństwa, uchwaliła sprawy, mające pierwszorzędne znaczenie dla wychowania fizycznego i rozwoju sportu w naszem społeczeństwie. Jakkolwiek do definitywnego ich załatwienia, to znaczy przeprowadzenia przez Radę Ministrów i Sejm, jest jeszcze bardzo daleko, i nie trzeba się łudzić, że wiele miesięcy upłynie, zanim sprawa będzie urzędowo załatwiona, a lat, zanim w pełni wejdzie w życie, tem niemniej sam fakt uchwał, powziętych na sobotniem zebraniu Rady, jest znamiennym i najlepiej może świadczy o zasadniczych zmianach, jakie zaszły w poglądach na wychowanie fizyczne wśród przedstawicieli starszego społeczeństwa. Stwierdzając fakt powyższy, nie trzeba ani na chwilę się łudzić, że pojęcia niektórych z tych szanownych reprezentantów naszego społeczeństwa — wśród których spostrzegliśmy reprezentantów Min. Zdrowia p. Adamskiego, zastępującego p. Ministra Chodźkę, Min. Spr. Wojsk. gen. Jacynę, dra Osmólskiego i dra Kukiela, Min. Oświaty dra Zawadzkiego, dra Treubnera, dra Hojnackiego, p. Bruchnalskiego i p. Sosnowskiego, M.R.P. dra Orłowicza, przedstawicieli uniwersytetów: Jagiellońskiego prof. Ciechanowskiego i warszawskiego prof. Michałowicza, oraz pp. Biegę („Sokól“), mjra Sikorskiego (C. Wojsk. Szk. Gimn. i Sportów), prof. Wyrobka (Kraków), dra Jaworzyńskiego (Państw. Inst. Pedag.), p. Sedlaczka (Zw. Harcerstwa), Garczyńskiego (P. K. I. O), Kowalewskiego (Zw. Związków), dra Piaseckiego (Poznań), prof. Wittiga i szeregu najpoważniejszych pracowników na niwie wychowania fizycznego, reprezentujących Polskę od Pińska po Górny Śląsk i od granicy rumuńskiej po Pomorze — nie należą do najnowszych, a sprawy, nad któremi toczono obrady i przedługie dyskusje, zostały już od szeregu lat czy miesięcy w innych państwach europejskich przyjęte i uznane. Nie przesądza to bynajmniej faktu, że bez aprobaty i poparcia uchwalonych spraw przez Radę, z której powagą i autorytetem musi się liczyć zarówno nasze społeczeństwo jak Rząd, rzeczy takie jak obowiązek wychowania fizycznego, budowa stadjonu w Warszawie, przysposobienie wojskowe w wieku szkolnym i t. d. nie dostałyby się do rąk uprawnionych do ich zatwierdzenia i wprowadzenia w życie.

Z sześciu punktów porządku dziennego, obejmujących kolosalny jak na jednodniowe posiedzenie materjał, właściwie tylko jeden, a raczej jego część, traktująca o ustawie i obowiązkowem wychowaniu fizycznem i o powszechnem przysposobieniu do obrony Rzpltej, był przedmiotem nadzwyczaj żywej, choć niezawsze rzeczowej, a po większej części zbytecznej dyskusji. W sprawie tej zabierali głos niemal wszyscy członkowie Rady, niektórzy nawet kilkakrotnie. Powodem tej dyskusji, trwającej aż do przerwy obiadowej, była chęć wzajemnego przekonania jednej grupy przez drugą, na jakie podzieliła się Rada co do przymusu wprowadzenia wychowania fizycznego, a głównie przysposobienia wojskowego. Ostatecznie przegłosowano wnioski następujące:

1) Za zasadniczem przyjęciem projektu o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu do obrony Rzpltej — na 19 osób uprawnionych do głosowania 10 gł. „za“.

2) Za stosowaniem ustawy względem obojga płci — jednogłośnie.

3) Za przymusem wychowania fizycznego — na 19 os. 10 gł. „za“.

4) Za przymusem przysposobienia wojskowego — 8 gł. „za“, 10 „przeciw“.

5) Za Radą jako organem kierowniczym — jednogłośnie.

6) Za składem Rady z M. Zdr. Publ., M. Oświaty, M. S. Wojsk., oraz zaproszonych wybitnych jednostek z pośród społeczeństwa — jednogłośnie.

7) Za powstrzymaniem się z wydaniem opinji, do jakiego Min. Radę przydzielić — 15 gł. „za“, 6 „przeciw“.

Po przegłosowaniu powyższych wniosków, część obradujących opuściła salę posiedzeń, pozwalając na spokojne, krótkie i rzeczowe przedyskutowanie następnych punktów porządku dziennego, będących dla rozwoju sportu w Polsce w najbliższej przyszłości sprawami pierwszorzędnej doniosłości. Przedewszystkiem więc przyjęto jednogłośnie wniosek Związku Polskich Związków Sportowych, brzmiący następująco:

„Rada Wychowania Fizycznego zwraca się do Min. Zdrowia Publ. i innych władz, zainteresowanych w rozwoju sportu, o przychylne rozpatrzenie postulatów Związku Polskich Związków Sportowych w sprawie a) zasięgania opinji państwowych związków sportowych przy udzielaniu subwencyj państwowych na cele sportu, b) podjęcia prac wstępnych dla budowy stadjonu w Warszawie, c) pomocy w budowie boisk sportowych w większych miastach, d) udzielania zniżek kolejowych 50% dla udających się na zawody sportowe za pośrednictwem Związku Polskich Związków Sportowych, e) w sprawie ulg cłowych na przybory sportowe nie wyrabiane w Polsce, f) w sprawie podatku gminnego od widowisk sportowych celem jego obniżenia i używania na budowę boisk sportowych, g) nagród honorowych dla państwowych mistrzostw sportowych, h) udzielania subwencyj państwowych przedewszystkiem na ogólne potrzeby sportu i na administrację państwowych Związków sportowych, i) subwencjonowania przygotowań polskiego sportu na międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie, j) zwrotu 50.000 fr. belg., pożyczonych przez rząd w r. 1920 od P. K. I. O.

Następnie po gorącem, obrazującem doskonale stosunki francuskie przemówieniu świeżo przybyłego z Paryża prof. Wittiga, z którego dowiedzieliśmy się między innemi, że Rząd francuski asygnował na Olimpjadę Paryską nie jak się u nas pisało 20, ale 250 miljonów franków, że w społeczeństwach europejskich uznanemi teraz probierzami sił i żywotności narodu są: s z t u k a, n a u k a i s p o r t, że w sferach sportowych Paryża przeprowadza się specjalne studja, jakich trenerów sprowadzać dla przygotowania sportowców francuskich na Olimpjadę — amerykańskich czy finlandzkich, że buduje się stadjon na 100.000 osób — jednogłośnie przyjęto wniosek, zwracający się do Min. Zdr. Publ. o poparcie na Radzie Ministrów sprawy zdobycia odpowiednich funduszów na przygotowania do Olimpjady paryskiej, oraz wyznaczenie z ramienia M. Z. P. specjalnego delegata, któryby miał ciągły kontakt z P. K. I. O. i za pośrednictwem M. Z. P. załatwiał wszelkie sprawy, związane z Olimpjadą.

W sprawie polskiego słownictwa gimnastycznego zabierał głos dr. Piasecki, komunikując, że wyłoniona przez Radę Komisja jako podstawę słownictwa przyjęła opracowany przez ściślejszą Komisję w Poznaniu projekt, który po pewnych poprawkach i wygładzeniach będzie gotowy do przyjęcia. W sprawach bieżących poruszono kwestję zwołania Polskiego Kongresu Wychowania Fizycznego i Hygjeny Szkolnej w Poznaniu na czerwiec 1923 r. (dr. Piasecki), oraz wystawy sportowej, bądź to stałej, bądź ruchomej (dr. Osmólski). Na zorganizowanie obu tych imprez, oprócz materjałów gromadzonych skrzętnie oddawna, potrzeba jednak ludzi i pieniędzy.



Z międzynarod. zawodów narciarskich w Zakopanem. Hanka Schielowa (trzecia nagroda w biegu pań) u mety.

Fot. Wieczorek.

Pozatem przyjęto dwa wnioski, pierwszy dra Wyrzykowskiego ze Lwowa o utworzenie przy Radzie Komisji czysto fachowej, drugi dra Orłowicza o zwołanie w ciągu miesiąca członków Rady, znajdujących się w Warszawie, w celu szczegółowszego opracowania i skierowania do odpowiednich władz i instytucyj wniosków, przedstawionych przez Związek Polskich Związków Sportowych.

Ogólne wrażenie, jakie wywarło posiedzenie Rady Wych. Fizycznego, jakkolwiek uchwalono na niem szereg spraw pierwszorzędnej wagi, nie należało do zbyt dodatnich. Podkreślić należy przedewszystkiem nader pobieżne, a często nawet niepoważne załatwianie spraw bardzo poważnych, następnie zupełne ignorowanie ze strony kilku członków Rady roli Związków sportowych w ewentualnem przeprowadzeniu ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem. Błędy te, wynikające częściowo z powodów natury technicznej, jak brak funduszów na wcześniejsze zwołanie Rady, niemożność z tego też względu rozbicia posiedzenia na 2 dni, częściowo zaś z niezawsze może odpowiedniego doboru ludzi, mamy nadzieję w znacznej mierze zostaną zanulowane przyszłemi pracami Rady członków warszawskich, w myśl wniosku dra Orłowicza mającej odbyć pierwsze swe posiedzenie w końcu marca roku bieżącego.

Warszawa. *Z.*



Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Biuletyn Nr 80/22.

Dnia 19 lutego b. r. w lokalu Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich zebrali się delegaci polskich związków sportowych na zjeździe organizacyjnym ich związku.

Po zagajeniu p. Br. Kowalewskiego i wybraniu przewodniczącym Inż. Christelbauera przystąpiono do dyskusji nad statutem, przedstawionym przez Komisję, wybraną ad hoc dnia 29 października 1921 r. (ref. Dr. Orłowicz). Po wyczerpującej a rzeczowej dyskusji statut został przyjęty z małemi zmianami, opierając się na zasadzie, że Związek Polskich Związków Sportowych i Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich pozostają w ścisłej wzajemnej zależności.

Poczem przystąpiono do wyboru Wydziału Związku Polskich Związków Sportowych. Prezes: Śliwiński Artur, wiceprezes miasta Warszawy, I. Wiceprezes: Kowalewski Bronisław, II. Wiceprezes: Garczyński Tadeusz, Sekretarz hon.: Dr. Orłowicz Miecz., Skarbnik: Zdzienicki Bolesław, Członkowie wydziału: Bobkowski Aleksander, Loth Alfred, Znajdowski Wacław, Szymański Wł. z Warszawy, Inż. Christelbauer i Tadeusz Kuchar ze Lwowa, Dr. Lustgarten i Dembiński z Krakowa, Dr. Weyssenhoff z Wilna, Edmund Szyc z Poznania i Orest Dżułyński z Łodzi. Komisja Rewizyjna: Rudnicki W., Loth Jerzy i Szebeko Witold.

Postanowiono zwołać Walne Zgromadzenie Związku Polskich Zw. Sport. na dzień 23 kwietnia b. r. celem omówienia pozostałych spraw, które skutkiem późnej pory (23 g.) nie mogły być załatwionemi.

Adres Związku Polskich Związków Sportowych, oraz Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich jest jak dotychczas: Warszawa, ul. Wiejska 11, m. 16, tel. 15—00.

Organizacja sportu bokserskiego w Polsce.

Na nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów Państwowych Związków Sportowych, odbytym w Warszawie z inicjatywy P. K. I. O. w dniu 30 października 1921 r., po referacie dr. Orłowicza na wniosek p. Tadeusza Kuchara ze Lwowa, ówczesnego prezesa Polskiego Związku lekkoatletycznego, zapadła uchwała, polecająca P. K. I. O., jako zastępującemu tymczasowo zarząd Związku Związków Sportowych w Polsce, podjęcie inicjatywy w sprawie zorganizowania państwowych związków tych działów sportu, które dotychczas organizacji tej nie mają. Należy do nich też sport bokserski.

Wykonywując powyższą uchwałę, Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich postanowił na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 1922 r. za pośrednictwem prasy sportowej, wobec tego, że żadne towarzystwo specjalnie bokserskiemu sportowi poświęcone w Polsce nie istnieje, zwrócić się do wszystkich towarzystw sportowych i gimnastycznych, uprawiających sport bokserski, o podanie swych adresów Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich w Warszawie, ul. Wiejska Nr. 11. O ile organizacyj takich znalazłaby się dostateczna ilość, przyszły zarząd Związku Związków Sportowych w Polsce przystąpi do organizacji „Polskiego Związku Bokserskiego", który zajmie się pracą nad rozwojem tego sportu w Polsce i corocznem urządzaniem mistrzostw państwowych.

NARCIARSTWO

I. Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem.

Narciarstwo polskie zrobiło duży krok w swym rozwoju, który dla przyszłości jego pełen jest znaczenia. Już samo tylko nawiązanie żywych stosunków z zagranicznym światem sportowym nie może pozostać bez wpływu, a zadowalające rezultaty, jakie osiągnęliśmy, muszą przyczynić się do ugruntowania dobrego imienia naszych narciarzy w świecie międzynarodowym. Od udania się naszych pierwszych zawodów międzynarodowych zależało bardzo wiele, to też należy z pełnem uznaniem podnieść zasługi i poniekąd śmiałość urządzających je.

Dziś mamy nasz międzynarodowy meeting narciarski już za sobą i możemy przystąpić do szczegółowego obliczenia wszystkich plusów i minusów, które nam przyniósł, do uświadomienia sobie naszych własnych wartości sportowych i do wniosków, które nam na przyszłość trzeba będzie wysnuć z tego, czego byliśmy świadkami. Pierwszy nasz, naprawdę poważny występ sportowy powiódł się w zupełności, świadcząc dodatnio nie tylko o naszem przygotowaniu sportowem, ale i o zdolnościach organizacyjnych, które wbrew przewidywaniom nawet części naszej prasy okazały się najzupełniej odpowiednie dla uskutecznienia bynajmniej niełatwego zadania.

W żadnej prawie gałęzi sportu niema tak poważnych trudności związanych z urządzaniem zawodów, jak w narciarstwie. A gdy się przytem zważy, że ostatnie nasze zawody zakreślone zostały na bardzo dużą skalę i gdy uwzględni się niezwykle ciężkie obecnie położenie finansowe, to naprawdę trudno jest nie oddać sprawiedliwości organizatorom. Nie tylko nie ulękli się oni wszystkich trudności i pełnej odpowiedzialności, ale opracowali najdrobniejsze szczegóły o tyle poprawnie, że zawody poza czysto sportową wartością miały zewnętrzną formę tak wytrawną, iż zadowolić musiały najwybredniejszych bywalców międzynarodowych i znawców. Nie jest bynajmniej moim zamiarem przesadzać w wyrazach uznania, nie mniej jednakże trudno nie podnieść zasługi i Polskiego Związku Narciarskiego jako instytucji kierującej, i obu towarzystw wykonawczych, to jest: Sekcyj Narciarskich Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem i krakowskiego A. Z. S., które podjęły cały ogrom pracy, związanej z przygotowaniem i przeprowadzeniem technicznej strony zawodów.

Udatny ten meeting posuwa odrazu nasze stanowisko w sporcie nie tylko na arenie międzynarodowej. Olbrzymie, nie widziane jeszcze w Polsce tłumy widzów, przychylny i liczny udział prasy, współpraca czynników rządowych i pomoc najrozmaitszych instytucyj są dowodem, że narciarstwo dobija się wreszcie należytego zainteresowania w naszem społeczeństwie, które jak dotychczas zapatrywało się względnie obojętnie na tę bardzo ważną gałąź naszego narodowego wychowania fizycznego.

Nawiązane stosunki z zagranicą wydały plon bardzo obfity. W przygotowaniu zawodów sekretarjat P. Z. N. przeprowadził ożywioną korespondencję z Związkami innych państw i jest obecnie w posiadaniu dowodów nader sympatycznego zainteresowania się zagranicy naszym sportem. Nadspodziewanie liczny zjazd zawodników o europejskiej sławie rokuje nam, wobec osiągniętych przez nas wyników, trwałe uznanie i być może, że na przyszłych zawodach naszych nie zabraknie tak bardzo przez nas pożądanych światowych mistrzów, to jest Norwegów i Szwajcarów.

Przed zawodami.

Zainteresowanie się zawodami rosło z dnia na dzień, w miarę jak dochodziły wiadomości o przyjeździe coraz to innych zagranicznych drużyn i grup narciarskich, składających się z powszechnie znanych sportsmenów. Już na kilka dni przed zawodami stawało się widocznem, że zjazd zawodników przejdzie wszelkie oczekiwania i konkurencja sportowa będzie niezwykle emocjonującą. Komitet zawodów rozwinął żywą działalność, by zapewnić przybywającym gościom należyte pomieszczenia, co bynajmniej nie należało do rzeczy łatwych wobec ogromnego przepełnienia Zakopanego. Nasza stolica zimowa wystąpiła odświętnie na przyjęcie zagranicznych gości. Na dworcu, ozdobionym flagami państw i powitalnemi napisami, muzyka wojskowa przyjmowała każdy zajeżdżający pociąg. Przybywających zawodników brali w opiekę dyżurni komitetu, dostarczając kart kwaterunkowych i potrzebnych wskazówek. Podniecenie wśród ogółu zwiększało się w miarę rozchodzących się wiadomości o bardzo licznych wpisach do biegów, o wyborze trasy, o coraz to innych przybyszach, zagranicznych sławach i uczestnikach wielkich biegów norweskich.

Zagraniczni goście przyjechali bardzo licznie, na skutek ożywionej korespondencji, przeprowadzonej przez sekretarjat P. Z. N. Nie mniej jednakże nasze niedawne sukcesy w Westerowie były dla zagranicy pewną miarą naszego poziomu sportowego, to też ci co przybyli, bynajmniej nie lekceważyli sobie spotkania z nieznanym przeciwnikiem i przywieźli, co mieli najlepszego. Drużyna czeskiego związku narciarskiego (C. Z. Ł.), reprezentująca siedm klubów narciarskich Czech, przybyła w składzie 18 osób, prowadzona przez przedstawicieli Związku pp. Dr. Synaczka i Jilka wraz z przedstawicielem prasy J. Stenglem. W grupie tej powszechną uwagę zwracali na siebie:

Karol Jarolimek, dawna gwiazda narciarstwa czeskiego, wielokrotny mistrz, Koldowsky Karol, mistrz Czech, który na nasze zawody przybył z Norwegji, gdzie brał udział w „igrzyskach północnych", mistrz Czech Herák, Kolarz, Zelinka i wielu innych. Grupę „Karpathenvereinu" z Czechosłowacji, należącą jak wiadomo do niemieckiego związku narciarskiego (Hauptverband Reichenberg) H. V. R., prowadził Dr. Guhr. W grupie tej Thörn Aladar, zwycięzca biegu w Westerowie, Kusman i inni przedstawiali wyjątkową klasę. W ślad za grupą tą przybyła okrężną drogą przez Tatry, witana na granicy przez polskich reprezentantów, drużyna gości węgierskich, w liczbie czterdziestu osób. Polski świat narciarski i turystyczny znalazł w niej szereg swych dawnych znajomych i przyjaciół, jak Dr. Grosa Wiganda i wielu innych. Z Budapesztu, pod przewodnictwem prezydenta węgierskiego związku narciarskiego, przybyła drużyna narciarzy, z mistrzem Wegier, zdawna znanym polskiemu światu sportowemu Stefanem Devánem, panią Reichardt, najlepszą narciarką węgierską i wielu innymi.

Z Jugosławji przybyło na zawody trzech narciarzy z zagrzebskiego Hasku, z mistrzem Zagrzebia p. Dusánem Zinają.

Drużyna Niemców z Morawskiej Ostrawy (Hauptverband Reichenberg) w liczbie 12 zawodników, szereg gości i widzów z Czech, Węgier, Niemiec, Austrji, reprezentanci poszczególnych związków i sprawozdawcy pism zagranicznych dopełniali długiego szeregu gości.

Zawodnicy polscy stanęli do apelu licznie. Najsilniej wystąpiła Sekcja Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego, potem Sekcja Narciarska krakowskiego A. Z. S. i lwowskich Czarnych. Poza zawodnikami obecny był na zawodach prawie cały polski świat narciarski, niezwykle licznie reprezentowaną była prasa, a tłumy widzów, pomiędzy którymi zauważyliśmy szereg osobistości, były dowodem niezwykłego zainteresowania.





Z międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem. Fot. Wieczorek.

Skok Al. Rozmusa, zdobywcy I. nagrody w skokach. Skok K. Koldowskyego, mistrza Tatr (II. nagr. w skokach).

Bieg I i II klasy.

Bieg seniorów I i II klasy odbywał się w pierwszy dzień zawodów w warunkach nienajlepszych. Początkową pogodę wnet zastąpiła mgła, podwyższenie się temperatury i opad śnieżny. Podłoże śnieżne zrobiło się ciężkie, przedstawiające znaczny opór dla nart i utrudniające bieganie. Odrazu też widocznem było, że dnia tego tylko twarde drzewo (hickory) nart święcić będzie tryumfy. Narty bowiem jesionowe gną się pod naporem masy śniegu i tracą swą własność ślizgową. Niestety zawodnicy nasi nart hickorowych na starcie nie mieli, gdyż narty te, jako niezwykle drogie, są dla wielu niedostępne. Nie mam bynajmniej zamiaru usprawiedliwiać gorszym sprzętem naszej względnej porażki, trudno jednak zaprzeczyć, że wyekwipowanie zawodników naszych pozostawia wiele do życzenia.

Bieg ten, obejmujący dwie klasy jeźdźców, zgromadził na starcie przeszło ośmdziesięciu zawodników. Trasa biegów, wspólna dla obu klas, prowadziła ze szczytu Kasprowego, Suchą Przełęcz, Halę Gąsienicową, Karczmisko, zbocze Kopy Królowej, zjazd do Olczysk, Olczyskami pod Pióro, pod Nosalem, wokół wsi Bystre na Antołówkę, gdzie na południowym stoku meta. Długość biegu wynosiła 16 km, a różnica wzniesień przeszło 1000 metrów. Była to więc ta sama trasa, której projekt podałem w jednym z uprzednich nrów „Przeglądu", trasa, jednocząca charakter zjazdowy z biegiem po równem. Decyzję co do trasy trzymało jednak kolegjum sędziów w tajemnicy tak, że trasa do dnia zawodów nie była przejechaną. Droga była znaczona bardzo dokładnie czerwonemi chorągiewkami i obstawiona szeregiem sędziów kontrolnych tak, że o zbłądzeniu nie mogło być mowy. Na starcie i przy mecie funkcjonowali jako mężowie zaufania reprezentanci zagranicznych związków.

W odstępach minutowych wyruszali ze startu zawodnicy, znikając odrazu w gęstej mgle, która w chwili startu osłoniła szczyty. Jeźdźcy zagraniczni, nie lekceważąc terenu, składali kije narciarskie do stromego zjazdu, w przeciwieństwie do zawodników polskich, którzy prawie wszyscy „szusowali" w swobodnej postawie norweskiej. Niestety bieg ten dla polskich zawodników nie zakończył się w pełni tak, jak może technika i ich wartość sportowa pozwalały przypuszczać. Polska musiała zadowolić się w obu klasach tylko miejscami i to III w pierwszej, a II w drugiej klasie, ustępując zwycięstwa zagranicznym gościom. Jest wprawdzie niemiłym a używanym wybiegiem powoływanie się na t. z. „pecha", nie można jednakże inaczej nazwać szeregu wypadków, którym ulegli nasi najlepsi zawodnicy. Tak naprzykład nasz najpewniejszy jeździec, bezwzględnie pierwszorzędnej klasy, zeszłoroczny mistrz Polski, p. Franciszek Bujak, po przebyciu natrudniejszych partyj zjazdowych, prowadząc cały wyścig w doskonałym czasie, mając przed sobą bieg po równem, gdzie mógł rozwinąć swą groźną technikę, musiał odstąpić z powodu pęknięcia wiązania u narty. Drugi n p. zawodnik Polski, p. Henryk Mückenbrunn, zawiódł pokładane w nim nadzieje tylko wskutek defektu swego sprzętu. Być jednak może, że bieg ten i powyżej przytoczone wypadki będą nauczką dla naszych zawodników lub przynajmniej zarządów ich klubów, by nie lekceważyli podstaw powodzenia w biegu, to jest wyposażenia w należyty sprzęt.

Wyniki biegu klasy I, do którego startowało 22 zawodników, w tem wszyscy najlepsi goście zagraniczni, są następujące: I. Thörn Aladar (H. V. R.) 47 min. 2 sek., II. Koldowsky Karol (C. S. Ł.) 47 min. 11 sek., III. Krzeptowski Andrzej (Polska) 47 min. 32 sek., IV. Kaliciński Eugenjusz (Polska), V. Mückenbrunn Henryk (Polska). Następne miejsca, z wyjątkiem ósmego, które zajął mistrz Jarolimek Karol (C. S. Ł.), obsadzili Polacy.

Zwycięzca biegu, p. Thörn Aladar, rozporządza zadziwiająco pewną techniką podbiegu, dużym treningiem i formą biegu po równem, w technice zjazdu ustępuje jednakże zawodnikom naszym. Zwycięstwo zawdzięcza swej silnej woli i walce, jaką rozegrał z p. Mückenbrunnem, który dogonił go w połowie biegu. P. Koldowsky Karol (C. S. Ł.) jest typem biegacza w t. zw. langlaufach; cechuje go przedewszystkiem doskonała technika chodu po równem, duży trening i wytrzymałość. P. Krzeptowski Andrzej, któremu przypadło w udziale umieścić Polskę w miejscach, jest przedstawicielem dobrej klasy jeźdźców polskich. Do niedawna jeszcze junior, młody ten zawodnik rokuje bardzo dobre nadzieje, a o ile zechce wziąć pod uwagę wymagania treningowe, a zwłaszcza latem uprawiać będzie biegi i skoki, może wysunąć się, głównie dzięki swej młodości, na dobre stanowisko. Ze strony polskiej startowali prócz niego zawodnicy o wypróbowanej klasie i technice. Nie ulega wątpliwości, że szereg ich jest jeszcze znacznie lepszych od p. Krzeptowskiego lub od zwycięzcy. Gdy nauka z tych zawodów nie pójdzie w las, gdy zawodnicy ci więcej zważać będą na doskonałość swego sprzętu i inne braki, to napewne nie dadzą zabrać sobie w podobnej konkurencji ani nawet miejsca.

Wyniki biegów II klasy, do którego stanęło 58 zawodników, były następujące: I. Zelinka Józef (C. S. Ł.) 49 min. 13 sek., II. Czerniak Andrzej (Polska) 50 min. 4 sek., III. Krnoul Rudolf (C. S. Ł.) 51 min. 10 sek. Bieg ten, obstawiony przez zagranicznych jeźdźców siłami międzynarodowemi, przyniósł im pierwsze i trzecie miejsce. Byliśmy jednak świadkami nowej, charakterystycznej zresztą niespodzianki dla naszego narciarstwa, to jest pojawienia się nowej dobrej siły. Siłę tę przedstawia zdobywca II miejsca, p. Czerniak Andrzej, który do zawodów stawał po raz pierwszy. Gdy się zważy, że biegł na ciężkich nartach, z lilienfeldzkiemi wiązaniami, należy ocenić klasę zawodnika, który w takich warunkach osiągnął tak dobry wynik.

Reasumując spotrzeżenia z biegów obu klas, można stwierdzić, że klasa naszych jeźdźców nie ustępuje zagranicznej, przewyższa ją w technice jazdy, powinna jeszcze się jej dorównać formą biegu i musi baczyć na doskonałość sprzętu. Bez tego ostatniego warunku będziemy zawsze skarżyli się tylko na „pecha".

Skoki i mistrzostwo.

Olbrzymie tłumy ludzi zaległy okolicę skoczni na Jaworzynce w drugi dzień zawodów. Skoki bowiem, prócz tego, że były konkursem osobnym, miały także zadecydować o mistrzostwie Tatr na rok 1922 jako wynik kombinacji najlepszego rezultatu biegu i skoku. Powszechna uwaga zwracała się na Thörna, Koldowskiego, Krzeptowskiego, Kalicińskiego, Mückenbrunna, Jarolimka, którzy wchodzili w rachubę jako konkurenci o mistrzostwo, prócz tego na Rozmusa, który w biegu zawiódł, mógł jednak w skokach zgotować niespodziankę. Kierownictwo skoków objął p. pułk. Henryk Bobkowski i Dr B. Macudziński. Skocznia, udekorowana białym orłem polskim na amarantowem tle, przedstawiała się imponująco, a tłumy widzów, okalające wokół miejsce skoków, zdradzały nerwowe poniecenie. Sygnalizowane trąbką, odbyły się skoki próbne i wśród naprężonego oczekiwania rozpoczął się konkurs I. i II. klasy na tej samej skoczni.

Skoki, uprawiane w Polsce od niedawnego czasu, nie pozwalały na zbyt wielkie nadzieje dla zwycięstwa naszego, wkrótce jednak mogliśmy się przekonać, że i w tej gałęzi sportu nadspodzianie nie ustępujemy goś-

ciom. Polscy zawodnicy w dniu tym wyszli ze spotkania z honorem, nie mogli niestety obronić pierwszego miejsca w mistrzostwie Tatr, aczkolwiek różnica w punktach była minimalną.

Wyniki dnia tego były następujące:

Konkurs w skokach I-ej klasy: I. Rozmus Aleksander (Polska) nota 1·47, II. Koldowsky Karol (C. S. Ł.), III. Krzeptowski Andrzej (Polska), IV. Kaliciński Eugenjusz (Polska).

Zwycięzca, który obronił barwy polskie, wykazał przepiękną formę, śmiałość, znakomitą postawę w powietrzu i pewność lądowania, to też wysoka nota, jaką otrzymał wśród takiej konkurencji, jest dowodem jego klasy i niezwykle zaszczytną. Nieraz, mimo przeciwnych wyników, mieliśmy sposobność stwierdzenia, że p. Rozmus jest jednym z najlepszych naszych skoczków, a ostatni konkurs dowiódł tego w zupełności.

Koldowsky, który z nieznaczną różnicą punktów zdobył przed Krzeptowskim II. miejsce, skakał dobrze, a skok jego pierwszy był doskonały. Dwóch następnych skoków nie zdołał oddać stojąco, ale przed dalszą porażką obroniła go tylko długość skoków.

Krzeptowski naogół nie skakał jak potrafi. Prawdopodobnie skoczek ten z uwagi na konkurs o mistrzostwo starał się tylko o stojące skoki, co mu się udało, niestety trochę niedocenił tego, że różnica długości jego skoków i skoków Koldowskiego mogła właśnie zadecydować o mistrzostwie. Krzeptowski wychodził z dobrego założenia, ale choć długość skoków znaczy niewiele, to przecież nie należało zapomnieć o tem. Gdyby p. Krzeptowski skoczył bodaj o dwa metry dalej na każdym skoku, mistrzostwo wyglądałoby inaczej. Prócz tego Krzeptowski nie miał dobrze umontowanych nart, które przy skoku nierównomiernie zwisały i powodowały obniżenie noty. Niedobre umontowanie nart jest, jak zresztą dotychczas, chroniczną wadą naszych skoczków. Zaobserwowaliśmy to prócz u Krzeptowskiego także u Kalicińskiego i Mückenbrunna, skoczków bądź co bądź poważnych. Prócz nieestetycznego wyglądu, obniżającego notę, skoczek taki musi dla pewności prowadzić stopy szeroko, co także na notę dodatnio nie wpływa.

Konkurs II-ej klasy zakończył się wynikiem: I. Rudolf Krnoul (C. S. Ł.); II. Zychoń Józef (Polska); III. Makowski Jan (Polska).

Konkurs II. klasy był dowodem, że nasza przyszłość w materjale skoczków jest względnie zapewnioną, brak tylko naszym młodym zawodnikom śmiałości i rozmachu. Być może, że trudna skocznia w Jaworzynce była powodem pewnej powściągliwości, bo byli wśród zawodników II. klasy skaczący nawet dość poprawnie, nie uzyskali jednak żadnego wyniku z powodu nieosiągnięcia minimum.

Mistrzostwo Tatr, jako kombinacja wyniku z biegu i skoku, zostało ogłoszone wśród ogromnego zainteresowania publiczności.

Tytuł mistrza Tatr na r. 1922 otrzymał: I. Koldowsky Karol (C. S. Ł.); II. Krzeptowski Andrzej (Polska); III. Kaliciński Eugenjusz (Polska).

Wynik był naogół znaczną niespodzianką, gdyż ogół nie bez pewnej słuszności przypisywał drugie miejsce w skokach Krzeptowskiemu, a więc pierwsze w mistrzostwie Tatr. Ponieważ jednak dobrych znawców skoku narciarskiego jest u nas bardzo niewielu, przeto ogół kierował się zapewne tylko względami sympatji. Bezstronnie przyznać trzeba, że acz z nieznaczną różnicą punktów, Koldowsky skakał lepiej, choć dwa jego skoki nie były stojące. Być może, że Koldowsky umie skakać znacznie lepiej, niż tego byliśmy świadkami, wynik jednak, jaki osiągnął w konkursie, bynajmniej nie dawał pewności na jego korzyść.



Uczestnicy zawodów narciarskich w Zakopanem:
Architekt Karol Jarolimek, były mistrz Czechosłowacji.
Fot. Wieczorek.

Sztafety i bieg pań.

Trzeci dzień zawodów obejmował bieg pań i sztafety. W dniu tym polscy zawodnicy odnieśli walne zwycięstwo w obu konkurencjach.

W biegu pań wyniki byłv następujące: I. Ziętkiewiczowa Ela 31 min. 25 sek., (Polska); II. Reichardt K. 36 min. 50 sek., (Węgry); III. Schielowa Hanka 36 min. 54 sek., (Polska).

Bieg ten, jak na konkurencję pań, przedstawiał bardzo duże wymagania, gdyż prowadził z pod Kotła Swińskiego do mety seniorów, a więc około 6 km., z różnicą wzniesień około 600 metrów.

Pani Michalewska-Ziętkiewiczowa Ela przebyła trasę w bezkonkurencyjnym czasie, bijąc swe konkurentki o przeszło pięć minut. Pani Ziętkiewiczowa okazała się jak zawsze naszym tuzem narciarskim, który nie zawodzi nigdy i naprawdę stoi na wyżynie klasy. Druga, trzecia i czwarta konkurentka były mniej więcej równej sobie siły, jak to zresztą wykazują sekundowe różnice. Czwartą była p. Dubieńska Wanda (Polska), która jednakże upadkiem przed metą popsuła swój czas, mogący ją postawić na dobrem drugiem miejscu.

Sztafety.

Bieg rozstawny jest zawsze probierzem poziomu narciarstwa i sportowo przedstawia niezwykły interes. Na start biegu tego, którego trasa była identyczną z trasą biegu seniorów, wyruszyło 12 sztafet, w tem 2 czeskie, 2 węgierskie, 1 jugosłowiańska i 1 niemiecka. Trasa po-

dzieloną była na trzy etapy, z których każdy miał zjazd i bieg.

Wyniki biegu sztafetowego były następujące: I. Bujak F., Mückenbrunn H., Zubek St. (Polska) 42' 35"; II. Krzeptowski A., Zubek J., Rozmus A. (Polska) 43' 05; III. Bednarski H., Czerniak A., Hubert J. (Polska) 45' 21".

Następną była sztafeta czeska, piątą polska, szóstą czeska i inne. Dwie sztafety polskie zrezygnowały z biegu wskutek wypadków. Tryumf drużyny polskiej był tem większy, że sztafeta czeska przybyła do mety przeszło w sześć minut po pierwszej, podczas gdy w biegu seniorów różnice nie przechodziły dziesiątki sekund. W ostatnim etapie, który prowadził po równem, zawodnicy polscy wykazali zupełnie dobrą technikę, tak dalece, że n. p. Bujak F. w dwunastej sztafecie zdołał na tej części trasy nietylko dognać znakomitego czeskiego biegacza Jarolimka, lecz nawet i nadrobić jeszcze trzy minuty. Dość powiedzieć, że trzy pierwsze drużyny, jakie przebyły metę, były polskie, a startowały jako piąta, dziewiąta i dwunasta z kolei i wypuszczone były w odstępach dwuminutowych.

Rozdanie nagród.

Na zakończenie meetingu odbyło się w lokalu restauracji Karpowicza uroczyste rozdanie nagród. Powszechną uwagę zwracała wspaniała kolumna Zygmuntowska, miniatura warszawskiego pomnika króla, pięknie wykonana w bronzie na podstawie marmurowej, dar prezydenta ministrów, p. A. Ponikowskiego, dla najlepszego cudzoziemca. Poza nią P. Z. N., Warsz. Tow. Łyżwiarskie, pp. Herse, Opensdorf, Wasilewski, Krak. Kurjer Ilustrowany, firma Gebethner i Wolf i t. d. ofiarowali niezwykle piękne i cenne nagrody. Prócz nagród honorowych otrzymali zwycięzcy piękne żetony złote, srebrne i bronzowe.

Wśród okrzyków na cześć zdobywców odczytał przewodniczący P. Z. N., p. A. Bobkowski, wyniki zawodów, z których okazało się, że Polska zdobyła w siedmiu konkurencjach na 21 możliwych miejsc: pierwszych nagród 3, drugich 4, trzecich 6, a więc trzynaście. Po Polakach największą ilość, bo sześć, zdobyli Czesi, dwa zaś miejsca zabrali zawodnicy węgierscy. Poza pierwszem mistrzostwem Tatr, które, oceniając nasze wartości sportowe w tej konkurencji, moglibyśmy utrzymać, wynik osiągnięty przez nas jest dobry, lepszy niż mogliśmy się spodziewać. Z wielką ufnością możemy patrzeć w przyszłość i spodziewać się, że gdy nie ustaniemy w pracy, narciarstwo polskie może wkrótce nietylko dorównać, ale zająć wybitne stanowisko w sporcie międzynarodowym.

Należy nam tylko niezwłocznie, nie lekceważąc osiągniętych wskazań, przystąpić do organizacji naszej opieki nad zawodnikami, do racjonalnego treningu, zwłaszcza w biegu po równem z uwzględnieniem techniki trzytaktowej i kijkowej, do racjonalnego ćwiczenia w skokach pod okiem trenerów doświadczonych, tudzież do całego szeregu nieodzownych zmian.

P. Z. N. ze swej strony powinien poddać rewizji regulamin biegów i skoków, który niestety jest niewystarczającym, tudzież, co jest bodaj najważniejszem, przystąpić do zorganizowania odpowiedzialnego i egzaminowanego ciała sędziowskiego. Do wszystkich tych spraw jeszcze niejednokrotnie będę miał sposobność powrócić.

Kraków, 24 lutego 1922. *S. F.*

Szczegółowe wyniki biegów narciarskich I. i II. klasy w Zakopanem. Bieg seniorów I. klasy: 1) Thörn (Węgry) 47·02. 2) Koldowsky (Cz. S. Ł.) 47·11, 3) Krzeptowski Andrzej (Polska) 47·32, 4) Kaliciński Eug. (Polska) 48·24, 5) Mückenbrunn (Polska) 48·58, 6) Zubek St. (Polska) 49·56, 7) Schiele A. (Polska) 51·29, 8) Jarolimek (Czes. S. Ł.) 51·42, 9) Zubek J. (Polska) 51·56, 10) Bednarski (Polska) 52·02, 11) Zenegg (Polska) 53·59, 12) Schiele N. (Cz. S. Ł.) 55·33, 13) Büchele (H. V. B.) 56·31, 14) Hubert (Polska) 57·16, 15) Strauch (H. V. R) 58·32, 16) Rudolf (H. V. R.) 58·55. Bieg II. klasy 1) Zelinka (Czes. S. Ł.) 49·13, 2) Czarniak (Polska) 50·09, 3) Krnoul (C. S. Ł.) 51·10, 4) Kusman (Węgry) 53·57, 5) Galica (Polska) 54·46, 6) Makowski (Polska) 55·56, 7) Kolarz (Czes. S. V.) 56·04, 8) Mateja (Polska) 57·38, 9) Szaroch (Polska) 57·41, 10) Suleja (Polska) 57·44, 11) Ritter (Czes. S. Ł.) 57·45, 12) Scott E. (Polska) 57·56, 13) Scott J. (Polska) 57·56. 14) Świszczowski (Polska) 59·23, 15) Matzner (H. V. R.) 61·06, 16) Krzeptowski Adam (Polska) 62·38.

Zawody narciarskie VIII gimnazjum we Lwowie. W niedzielę 20 b. m. odbyły się zawody narciarskie młodzieży VIII gimn. w kombinowanym biegu i skoku.

Bieg terenowy Czatowska Skała—Pohulanka około 6 km. zgromadził u startu 9 współzawodników. W dobrym stylu i czasie przybyli do mety: 1) Tesseyre 28 m. 15 s., 2) Bialikiewicz 32·30, 3) Harasymowicz E. 35·30.

W skoku z małej skoczni na Pohulance: 1) Tesseyre 8 m. 20, 2) Harasymowicz 8 m., 3) Bialikiewicz 7 m. 20. Poza konkursem skoczył Stećkow 9 m. 50. W ogólnej klasyfikacji 1) Tesseyre St., 2) Bialikiewicz, 3) Harasymowicz.

W zawodach brali udział: Tesseyre St. i K., Bialikiewicz, Harasymowicz, Klimkiewicz St. i Z., Mieniewski, Osostowicz, Teodorczuk, poza konkursem Stećkow i Romer. Sędziował kpt. Dr Fuchs (S. N. Czarni). *L.*

Norwegczyk Carlsen osiągnął na międzynarodowych zawodach w Bawarji w skoku 48 m.

Norweski narciarz O. T. Kaosa uzyskał koło Christianji w skoku 55 m.

Książę na nartach. Książę Olaf uczestniczył niedawno w zawodach narciarskich w Drammen. Osiągnął on dwa piękne, ustane skoki na 29½ i 38 m. i jest poważnym kandydatem na zwycięzcę w skokach juniorów. Najdalszy skok dnia wynosił 44 m.

Maks Deutsch osiągnął na zawodach w Hofgastein w skoku na nartach 32½ m.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski i armji. Sekcja Narciarzy „Czarni" urządza z polecenia D. O. K. Lwów i Polskiego Związku Narciarskiego zawody o mistrzostwo w dniach 4—6 marca b. r. w Worochcie.

Program zawodów: 4 marca: Bieg seniorów I. i II. klasy i wojskowy grupy A i B. Start wspólny. Przestrzeń ok. 15 km. z różnicą wzniesień 800 m.

5 marca: Bieg z przeszkodami. Przestrzeń ok. 5 km. Skoki seniorów I. i II. klasy i wojskowe.

6 marca: Bieg wojskowy patrolowy.

Tytuł mistrza Polski na rok 1922 otrzyma zwycięzca w kombinowanym biegu i skoku seniorów I. klasy.

Tytuł mistrza armji na rok 1922 otrzyma wojskowy pozostający w czynnej służbie, zwycięzca w kombinowanym biegu i skoku grupy A.

Nagrody dla wojskowych honorowe, w zawodach seniorów I. i II. klasy oraz w biegu z przeszkodami: ozdobne plakiety. Dla mistrza Polski jakoteż armji nagrody honorowe. Zawody otwarte w konkurencji wojskowej dla oficerów i szeregowych w czynnej służbie, pozatem dla członków Towarzystw., należących do Polskiego Związku Narciarskiego. Wyjazd ze Lwowa we czwartek 2 marca o godz. 23.

Zgłoszenia do zawodów i na kwatery przyjmuje i bliż-

szych informacyj udziela Oddział III D. O. K. we Lwowie, oraz dr. Zygmunt Rucker, Lwów, Rutowskiego 8. od godz. 18·30—19.30.

Na zawody wyjeżdża z Zakopanego 10, a z Krakowa 3—4 wyborowych narciarzy. Nieliczny udział narciarzy z Zach. Małopolski tłumaczy się kosztami podróży.

Sport wojskowy w Przemyślu.

Sport w wojsku mógł się dotychczas rozwijać normalnie tylko w większych miastach, głównie dlatego, że miał zapewnione poparcie wyższych władz wojskowych, jak również zrzeszeń sportowych cywilnych. Na prowincji wiódł żywot suchotniczy. Tak było i w Przemyślu, jak długo garnizon zależnym był od Lwowa. Dopiero z chwilą przybycia do Przemyśla Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. X., sprawa sportu gwałtownie niemal ruszyła naprzód. Po założeniu toru ślizgawkowęgo wzięto się do drugiego sportu zimowego, narciarstwa. Znalazło się wśród oficerów kilku miłośników tego sportu; po krótkich tedy przygotowaniach zorganizowano trzydniowe zawody narciarskie o mistrzostwo miasta Przemyśla, które odbyły się w dniach 18, 19 i 20-tgo lutego. Trzydniowe zawody odbyły się z inicjatywy „Koła sportowego“ 38 pp. i korpusu oficerskiego 6 p. saperów pod protektoratem pułk. Kamionki-Jarosza, zastępcy Dow. Okr. Korp. Nr. X.

Wyniki poszczególnych punktów urozmaiconego programu przedstawiają się następująco:

Dzień pierwszy: skoki i bieg w terenie.

Skok: Stawało 2 zawodników. 1) por. Zagórski z 6 p. sap. 2) por. Grzębski z 38 pp. Wyniki słabe z powodu źle obranego terenu.

Bieg: Dystans 3.700 m. Stawało 9 zawodników. 1) ppor. Witkowski z 6 p. sap. 5 m. 10 sek. 2) por. Zagórski z 6 p. sap. 10 m. 55 sek. 3 student Goldberg 11 m.

Dzień drugi: Skiöring w nierównym terenie, kłusem. Dystans 9 klm. Stawało 5 zawodników. 1) por. Gorecki Janusz z 38 pp. 27 m. 32 sek. 2) por. Zagórski z 6 p. sap. 28 m. 15 sek. 3) ppor. Witkowski z 6 p. sap. 31 m. 18 sek.

Dzień trzeci: I. Skiöring kłusem w terenie płaskim. 1 ppor. Witkowski 6 m. 30 sek. 2) por .Gorecki 9 m. 35 sek. 3) por. Grzębski 11 m. 35 sek.

II. Skiöring galopem w terenie płask. Dystans 1200 m. 1) ppor. Witkowski z majorem Hackbeilem na wałachu „Hetmanie“. 2) por. Gorecki z plut. Naprawą (22 p. uł.) na klaczy „Hance“. 3) por. Grzębski z por. Siewińskim na klaczy „Krakelce“.

Mistrzostwo Przemyśla zdobył ppor. Witkowski z 6 sap., obsadzając trzy pierwsze miejsca.

Najsłabiej wypadły zawody w dniu pierwszym, najlepiej w trzecim. Do zawodów dopuszczeni byli członkowie klubów cywilnych. Dla mistrza dało nagrodę miasto. Prócz tego 3 nagrody ofiarowało D-two Okr. Korpusu, po kilka 6 p. sap. i 38 pp.

Wojskowe koła sportowe już dziś przystępują do zorganizowania drużyny wioślarskiej, której doskonale służyć będzie San, oraz innych dziedzin sportu. *Al. Th.*

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej na lodzie, odbyte w Christianji, dały następujące wyniki: 500 m.: 1 Roald Larsen (Norwegja, 43 : 6, rekord norweski), 2) Thunberg (Finlandja 44 : 1), 3) Oskar Larsen (Norwegja 45 : 1) 4) Harald Ström (Norwegja 45 : 2) 5) Twein (Finlandja 45 : 4). 1500 m. : 1) Thunberg (2 : 22.8), 2) Roald Larsen (2 : 24·8), 3) Ström (2·25·2), 4) Mön (2 : 26·3), 5) Skutnabb (2 : 27·1). 5000 m.: 1) Ström (8 : 26·5, rekord światowy), 2) Olsen (Norwegja, 8 : 38·1), 3) Thunberg (8 : 41·8) 4) R. Larsen (8 : 43·8), 5) Moen (8 : 46·3). 10.000 m.: 1 Ström (17 : 37·5) 2) Olsen (17 : 43·6), 3) Bergström (Finlandja (17 : 54·1), 4) Skutnabb (17 : 59·3), 5) Olsen (18 : 01·3). Ström uzyskał mistrzostwo świata dziewięcioma punktami.



Uczestnicy zawodów narciarskich w Zakopanem:
Andrzej Krzeptowski (III. miejsce w biegu I. klasy w skokach, drugie w mistrzostwie Tatr).

Wyniki ostatnich zawodów łyżwiarskich w Celowcu (Karyntja) są następujące:

Mistrzostwo Związku w biegu na 500 m: 1. Briggl (Celowiec, 49·2), 2. Kofler, 3. Bombig; 1500 m: 1. Briggl (2:38·3), 2. Kofler; 5000 m: 1. Briggl (9:46), 2. Pelischek (Wiedeń, 10:04·7).

Międzynarodowe zawody w biegu na 500 m: 1. Briggl (48·7), 1500 m: 1. Briggl (2:40·7) 5000 m: 1. Briggl (9:33·4).

Bieg juniorów na 1500 m: 1. Schmidt (Celowiec, 2:58·1), 2. Hartman (Wiedeń).

Bieg sztafetowy na 2400 m: 1. Tow. Łyż. Wörter See (Schmidt, Kofler, Bombig 4:13·1), 2. Wiedeńskie Tow. Łyż., 3. Kupiecki Klub Sport. Celowiec.

Jazda stuczna juniorów (panowie): 1. Bertalanffy (Wiedeń, cyfra 5, 175 punktów), 2. Inż. Wallak (Wiedeń).

Jazda sztuczna juniorów (panie): 1. pani Thiel (Wiedeń, cyfra 5, 96·5 punktów) 2. pna Schilling (Wiedeń).

Jazda sztuczna seniorów (panowie): 1. Dr Schwarzböck (E. V. Wörter See, cyfra 7, 205·05 punktów), 2. Bertalanffy (Wiedeń).

Jazda sztuczna seniorów (panie): 1. pani Thiel (Wiedeń, cyfra 5, 203·3 punktów).

Austr. Klub Sportów Zimowych zdobył ostatecznie wędrowną nagrodę, ofiarowaną w r. 1910 przez Rubinsteina.

Müller, mistrz Niemiec, zwyciężył w ostatnich zawodach w Berlinie w biegu na 1500 m. w czasie 2 minut 59·1 sek.

HOCKEY NA LODZIE.

Mistrzostwo świata w hockey'u na lodzie zdobyła Czecho-Słowacja, bijąc w St. Moritz w ostatniej rozgrywce Szwecję w stosunku 3:2. Poprzednie zawody dały następujące wyniki: Czechosłowacja-Szwajcarja 7:1, Szwecja-Szwajcarja 7:0.

Urządzenie zawodów o mistrzostwo Europy i świata w hockey'u na lodzie poruczono na rok 1923 Belgji, o ile Ameryka lub Australja nie wniosą żadnego sprzeciwu.

Drużyna hockey'owa Slavii (Praga) bawiła 21 lutego w Monachium, gdzie rozegrała zawody z tamtejszym Männerturnverein 1879, z wynikiem 5:5.

SZERMIERKA.

Kilka krytycznych uwag z punktu widzenia zawodowego szermierza, dotyczących odbytej a przez Sekcję Szermierczą Wojsk. Klubu Sportowego zaaranżowanej Akademji Szermierki w Warszawie w dniu 6 stycznia 1922 r.

Pochwały godną jest inicjatywa i z radością przyjąć należy objaw, że — choć bardzo późno — zainteresowano się sztuką szermierczą w Warszawie; nie można jednak powstrzymać się od uwagi, że — wbrew poprzednio ogłoszonym sprawozdaniom — urządzone widowisko szermiercze nie stało na odpowiedniej wyżynie i nie odpowiadało wymogom i oczekiwaniom, które akademję cechować winny. Samo zaaranżowanie było bez zarzutu. Podjum było wprawdzie za krótkie i należało je umieścić w środku sali. S. S. W. K. S. czyniła zapewne wszystko co mogła, jednak napróżno.

Zainteresowanie się Warszawiaków tą akademją było tak niezwykle małe, że piękna sala była prawie pustą. Z wyższych wojskowych przedstawicieli był obecny jedynie Dca O. K. Warszawy p. generał Kuliński, który popiera ruch każdego sportu, gdyż sam jest starym sportsmanem.

To małe zainteresowanie się, jak i widoczny brak zrozumienia tego tak szczególnie dla nas Polaków ważnego a mającego za sobą tradycję sportu — w szczególności mówię tu o korpusie oficerskim garnizonu warszawskiego — muszę specjalnie podkreślić.

Mistrz Micheaux (Warszawa) spełniał — jak zwykle — godnie swe obowiązki maitre'a d'Assaut.

Udział z naszego świata szermierczego był mały. O ile sobie przypominam było obecnych: z Warszawy 3, z Modlina 2 kadetów, z Lublina 1, z Krakowa 3, z Poznania 1 — razem 10 szermierzy.

Co się tyczy poszczególnych assaut wzgl. uczestników, muszę stwierdzić, iż tylko trzech szermierzy było w pełnej formie i piękne walki stoczyli, a mianowicie: ppłk. Golling, p. Winkler, p. ppor. Zabielski.

Ppłk. Golling — najlepszy szermierz, jakiego Polska obecnie posiada — jest wielkością o znaczeniu internacjonalnem. Jego wyniki na Olimpiadzie w Stockholmie znaczą więcej, niż słowa pochwały. Chociaż obecnie — ze względu na brak równorzędnego przeciwnika celem treningu — nie jest on u szczytu swej umiejętności, to jednak jest on nadzwyczajnie silny, zachowuje wielki spokój i posiada niezwykłą rutynę. Mile i wychowawczo działa jego wzorowe zachowanie się na podjum i absolutne, bezwzględne przyznanie się w razie trafienia do otrzymanego ciosu. Wszystko to cechuje prawdziwego sportsmana, który tylko te walory posiadać powinien, szkoda tylko, iż powyższe nie jest powszechnie stosowane. Mam nadzieję, że jeszcze niejednokrotnie będę miał sposobność podziwiać tego znakomitego szermierza.

Warszawscy szermierze byli bardzo słabi i widocznym był brak treningu wzgl. brak odpowiedniego nauczyciela o silnej ręce. Najlepiej trzymał się jeszcze p. mjr. Wężyk, który głównie w szabli — przez spokój i dobre parady — zwracał na siebie uwagę. Przy odpowiedniem poprowadzeniu mógłby on zdobyć miano nieprzeciętnego szermierza.

Wcale dobrze trzymał się jeden z dwóch kadetów z Modlina, który swemu mistrzowi Micheaux na tem miejscu oddał cześć za jego pracę.

P. mjr. Arciszewski (Lublin), mój dawny uczeń z Krakowa, wykazał siłę szermierczą i dużą rutynę, niestety — z braku treningu — nie jest w formie.

U krakowskich szermierzy, t. j. u p. Winklera, p. Dra Pappée i p. ppor. Zabielskiego, widziałem tylko rzeczy dobre. Wszyscy trzej panowie — uczniowie niestety przedwcześnie zmarłego mistrza Bąkowskiego — wykazali: dobre podstawy, szkołę i postęp. P. Winklera zauważył tylko ten, który wie, jak ja, ze względu na dawną znajomość, o długoletniej jego przerwie w pracy szermierczej.

P. Winkler jest starym, rutynowanym szermierzem najlepszej jakości, z dobrem tempem, któremu życzyć należy, by pozostał nadal w gronie amatorów-szermierzy, gdyż wówczas tylko miałby on duże widoki na mającej się odbyć Olimpjadzie w 1924 roku.

P. Dr. Pappée był wcale dobry na florety; spokojny, silny szermierz, którego chętnie widzi się na podjum i który ma przyszłość przed sobą.

P. ppor. Zabielski, najlepszy ze wszystkich formą, w pełnym treningu, elegancki, ze skończonemi sportowemi manierami, wykazał — od czasu, gdy go ostatni raz widziałem — duże postępy i chlubę mu przynoszącą konsekwentną pracę. W odpowiednich rękach bardzo obiecujący, młody szermierz.

Rzucała się w oczy, wywołując powszechny żal, nieobecność szermierzy ze Lwowa, którzy od udziału na pow. akademji się wstrzymali. Należy przypuścić, iż S. S. W. K. S. niezupełnie wyraźnie i nie na czas Lw. Kl. Szerm. zawiadomiła, tak, że nie wiedzieli oni, czy chodziło w konkretnym przypadku o zawody, czy też o akademję. Ponieważ Lw. Kl. S. nie otrzymał ani propozycji, ani też warunków, nie wiedzieli oni, o co właściwie chodzi i nie przybyli.

Wszystko to reasumując, była powyższa akademja — choć ją z zeszłoroczną, również w Warszawie urządzoną, porównać nie można — dowodem dobrych chęci, będąc równocześnie bodźcem do dalszej realnej pracy na niwie sportu szermierczego. Przy tej sposobności zauważę, iż w miesiącu marcu b. r., jak chodzą pogłoski, mają się odbyć zawody szermiercze w Warszawie. Jeśli mają one stać na należnej wyżynie, to jest koniecznem, by propozycje wzgl. reguły walki dostały się jaknajprędzej do rąk poszczególnych szermierzy i by zostały w pismach sportowych opublikowane. Utworzenie jury z łona fachowych szermierzy, wolnych od wszelkich wpływów, jest również koniecznem. Uczestnikom należałoby wszystko umożliwić, a w szczególności: zapewnić wygodną jazdę koleją, pamiętać o przygotowaniu odpowiednich pomieszczeń, oraz o kosztach podróży. Tylko wtenczas przedsięwzięcie takie udać się musi i malkontentów nie będzie.

Krótka notatka o mających się odbyć zawodach nie wystarcza, gdyż każdy z uczestników musi — celem treningu — znać reguły walki; zachodzi bowiem wielka różnica pomiędzy turniejem klasyfikacyjnym a Pouleturniejem. Nie wystarczy kilka dni albo tygodni, choćby

po dwie do trzech godzin tygodniowo, do przygotowania się szermierza, by mógł wziąć udział w turnieju; jeśli szermierz chce mieć pewne widoki zwycięstwa, musi ćwiczyć całemi miesiącami i to codziennie, pod okiem bacznego i doświadczonego fachowca. Wszystkie wady, jak niedbalstwo i amatorskie traktowanie sprawy, mszczą się przy poważnej, ostrej walce, poczem gorzko zawiedziony — nie z własnej przewiny — szermierz, traci chęć do dalszej pracy i przepada raz na zawsze dla świata sportowego.

Dlaczego u nas warunki sportu szermierczego są takie opłakane, a piękny ten sport jest tak mało uprawiany i zaniedbany w armji, gdzie przed wszystkiemi innemi sport ten na pierwszym planie figurować powinien, omówię innym razem.

Mam nadzieję, że w tej dziedzinie sportu będzie w przyszłości lepiej się działo, do czego niech się przyczyni ta krótka notatka.

Eugenjusz Linnemann
dyplom. mistrz szerm. i prof. gimn.

Sekcja szermiercza A. Z. S. (**Kraków**) organizuje z początkiem marca kurs szermierki dla uczniów szkół średnich. Opłata wynowić będzie 1400 Mk miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo kursu w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—9 wiecz. w gmachu „Sokoła" przy ul. Wolskiej w b. Strzelnicy na pierwszem piętrze.

Linnemann Eugenjusz, znany mistrz szermierki, powołany został na nauczyciela szermierki na Państwowych Kursach Wychowania Fizycznego w Krakowie.

Sekcja szermiercza K. S. „Polonja w Warszawie zostanie uruchomiona w najbliższej przyszłości. Prowadzić ją będzie p. Jan Walczak.

Linnemann Eugenjusz, znany mistrz szermierki, udziela od 1 b. m. lekcyj szermierki na florety, szable i szpady, tak dla pań (florety), jak i dla panów oraz młodzieży obojga płci. Wpisy odbywają się w dni powszednie od godz. 6—8 wiecz. w Krakowie przy ulicy Bonerowskiej 14, parter, pierwsze drzwi na prawo.

LEKKA ATLETYKA.

Międzynarodowa lista terminów na rok 1922. 25 luty: Lozanna: Uniwersytecki bieg na przełaj, 5 marca: Francuskie mistrzostwo wojskowe w biegu leśnym, 11 marca, Heresford: Angielskie mistrzostwo cross-country, 17 kwietnia, Paryż: Bieg rozstawny Francja contra Ameryka (Ameryka zastąpiona przez uniwersytet Pennsylwanja), 30 kwietnia, Berlin: Międzynarodowy sztafetowy bieg okrężny Berlina, 14 maja, Zurych: Dzień szwajcarskich biegów sztafetowych, Wiedeń: Sztafetowy bieg okrężny Wiednia, 21 maja, Wiedeń: Mistrzostwo drogowe na 20 km., 28 maja, Berlin: Bieg sztafetowy Poczdam-Berlin, 26 i 28 maja, Berlin: Niemieckie igrzyska olimpijskie, (1 i 2 dzień), 30 czerwca i 1 lipca, Londyn: Mistrzostwo angielskie, 1 i 2 lipca, Berlin: Niemieckie zawody olimpijskie, (3 i 4 dzień), 2 lipca, Paryż: Mistrzostwo francuskie, 29 i 30 lipca, Szwajcarja: Mistrzostwa atletyczne, 29 lipca, Londyn: Zawody międzypaństwowe Anglja-Francja, 30 lipca, Berlin: Mistrzostwa brandenburskie; Ludwigshafen: Mistrzostwa południowo-niemieckie, 13 sierpnia, Genewa: Zawody międzypaństwowe Szwajcarja-Francja, 20 sierpnia, Bruksela: Zawody międzypaństwowe Belgja-Francja. Frankfurt: Mistrzostwa niemieckie, 13 do 26 sierpnia, Dublin: Zawody irlandzkie, 3 września, Frankfurt: Zawody międzypaństwowe Niemcy-Szwajcarja.

Włoski Związek lekko-atletyczny odbył niedawno w Medjolanie swoje 17 walne zgromadzenie. Brało w niem udział 80 towarzystw. Przewodniczącym wybrano ponownie jednogłośnie mecenasa dr. Longini.

Howard Drew, który w latach 1912-1915 uchodził za najlepszego amerykańskiego biegacza, nie dawał w ostatnich czasach żadnego znaku życia o sobie. Dopiero podczas ostatnich uroczystości sportowych w Nowym Yorku odznaczył się znowu, uzyskując w biegu na 100 yardów wspaniały czas 9·6 sekund.



Uczestnicy zawodów narciarskich w Zakopanem:
Dusan Zinaja, mistrz Zagrzebia (Jugosławja).

KOLARSTWO.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów odbędzie się w niedzielę dnia 5 marca r. b. o godzinie 10 min. 30 przedpołudniem w sali hotelu Saskiego przy ul. św. Jana l. 6, I p.

Rutt i Krupkat, dwaj mistrze niemieccy, udali się w drogę do Ameryki, gdzie wzięli udział w sześciodniowym biegu w Nowym Yorku.

BOKSOWANIE.

Dempsey zamierza powtórnie wystąpić do walki z Carpentierem.

Breitensträter z łatwością zwyciężył w 5 kolejce Armstronga.

Ted Kid Lewis pokonał po dwuch minutach dotychczasowego mistrza świata w lekkiej wadze Tom Gummera.

Townley i Lloyd walczyć będą w bieżącym tygodniu po raz drugi. W pierwszem spotkaniu pokonał Lloyd Townley'a po 10 kolejkach punktami.

W najbliższym czasie przybywa z Ameryki cały szereg wybitnych bokserów do Europy. Spodziewany jest przyjazd Dempseya, Buffa, Kilbane'a, Buttona i wielu innych.

PIŁKA NOŻNA.

Kraków.

26 lutego. **Cracovia—Pogoń** (Katowice) **5:0 (3:0).**

Jak wielu zapalonych miłośników piłki nożnej posiada Kraków, wykazały powyższe zawody. Ani same zawody, niezbyt atrakcyjne, ani, co więcej, jedno wielkie morze błota, tworzące dostęp do boiska, nie powstrzymały tych zapaleńców od dostania się, bodaj za cenę zniszczenia jedynej może pary obuwia, do placu gry. I ja do tych zapaleńców należałem, ale tym razem wię-

cej z obowiązku. Bo też dziwne zlekceważenie płacącej wstęp publiczności okazał zarząd Cracovii, każąc swym gościom brnąć wyżej kostek w wodzie i błocie, by się dostać na widownię. Czyż ułożenie kilku wąskich, przegniłych deseczek miało przystęp ten do boiska umożliwić? Płacąca publiczność ma prawo żądać nieco więcej opieki i staranności nad jej wygodami. Dzisiaj ograniczamy się do tych kilku uwag, mając nadzieję, że w przyszłości podobne rzeczy się nie powtórzą i zarząd Cracovii w porę uczyni odpowiednie zarządzenia.

O samych zawodach dużo powiedzieć się nie da. Rozmokłe i zupełnie błotem pokryte boisko uniemożliwiło regularną grę. W każdym razie można osądzić, że obniżenie formy u Cracovii skutkiem pauzy zimowej, nie jest tak znaczne. Cracovii skład ten sam, co przed tygodniem w Katowicach, Pogoń bez Fronczaka i Nogaja w ataku. Najlepszym na boisku był Szperling, którego zgranie z Kogutem już dzisiaj przypomina najlepsze czasy tej dwójki. Zimowski wiele obiecuje; reszta dobra. Z gości najlepszym okazali się nader zwinny bramkarz i środek napadu. Bramki strzelili Kotapka (2), Kogut, Chruściński i Zimowski. W 20 minut przed końcem goście zeszli z boiska. Przyczyny tego nie znam. W każdym razie fakt ten sprowadził przykry rozdźwięk i wywołał ogólne zdziwienie i — niechęć. Postępek ten świadczy o zupełnym braku dyscypliny u drużyny górnośląskiej, tembardziej, że działo się to i w dniu Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. i wobec przedstawicieli wszystkich Związków okręgowych. Sądzimy też, że odpowiednie władze w sprawę tę wglądną i niekarną drużynę ukarzą przykładnie. Sędziował p. Ziemański. *Henryk Brand.*

Poznań.

Warta—Stella 13:2.

Boisko, to jedna kałuża błota, nie nadające się wcale do rozegrania matchu. Przewaga Warty bardzo widoczna, mimo, że gra ona z pięcioma z rezerwy. Bardzo wzorowo pracowała wewnętrzna trójka jej napadu, zawiódł natomiast zupełnie lewy skrzydłowy. Gracze z rezerwy pracowali wzorowo. W Stelli jak zwykle wybija się ordynarną grą Malski, za co spotkało go wykluczenie z boiska. *E. Sz.*

26 lutego. **Warta—Unia 10:4 (3:3).**

Wynik powyższy jest najwierniejszem odźwierciedleniem gry. Napad Warty znakomity, obrona słaba (stary błąd!), gra do przerwy prowadzona o lekkiej tylko przewadze Warty.

Początek gry przynosi tempo szalone i w pierwszych pięciu minutach bramkę dla Unji. Dopiero po upływie jakiegoś kwandransu Warta wyrównuje przez Stalińskiego. Po chwili znów Unia prowadzi, strzelając drugą bramkę, powtórnie przez Wartę wyrównaną. Tuż przed przerwą strzela Unia trzecią bramkę, i już zdawało się, że Unia pierwszą połowę zakończy korzystnym dla siebie wynikiem, aż Warta poraz trzeci ilość bramek wyrównuje.

Po przerwie za to znaczna przewaga Warty. Już krótko po rozpoczęciu strzelają Einbacher i Prymka po jednej bramce, po których padają dalsze pięć, a Unia strzela za to tylko jedną jeszcze bramkę. Sędzia p. Mallow. *E. Sz.*

Wyniki zagraniczne.

Turyn. Włochy—Czechosłowacja 1:1 (0:0). Ogromny sukces sportowy Włochów, którzy wobec rekordowej ilości widzów nie dali się pokonać reprezentatywce czeskiej. Składy drużyn: Czechosłowacja: Kaliba (Union Ziżkov); Raca (Slavia), Seiffert (Viktoria Ziż.); Kolenaty (Sparta), Hajny (Viktoria Ziżk.), Perner (Sparta), Plodr (Slavia), Janda (Sparta, kapitan), Vanik (Slavia), Meduna (Sparta), Jelinek (Viktoria Ziżkov).

Włochy: Morando; Caligaris, de Vecchi: Barbieri, Burlando, Romano; Migliavacca, Cevenini III., Moscardini, Baloncceri, Bonino. Dzień bardzo gorący. Przyjęcie Czechów owacyjne. W drużynie czeskiej brak było zgrania. W 52 min. strzela goala Moscardini, Janda wyrównuje 6 minut przed końcem. Swietnie grał w drużynie czeskiej bramkarz Kaliba z Union Ziżkov.

Norymberga. Niemcy południowe—Austrja dolna 2:0 (1:0). Austrja: Brazda (Rudolfshügel); Teufel (Sportklub), Blum (Vienna); Plank (Sportklub), Kurz (Vienna), Geyer; Köck (Amat.), Uridil, Kuthan (Rapid), Fischera (W. A. F.). Cutti (Amat.). Niemcy: Lohrmann; Müller, Wellhöfer; Hagen (Sp. Ver. Fürth), Kalb, Riegiel; Strobel (I. F. C. Norymberga), Franz, Seiderer (Fürth), Träg, Sutor (I. F. C.). Łatwe zwycięstwo Niemiec. Zawiedli Kurz, który grał nie na swojem miejscu (jest on prawym pomocnikiem) i atak, szczególnie Fischera (!). Doskonałym był bramkarz Brazda. Bramki zrobił Seiderer 12 min. (głową po rzucie z rogu) i Träg w 52 min. Sędzia Hirrle (Szwajcarja).

Berlin. Berlin—Monachium (zawody międzymiastowe) 2:1 (0:0). Monachium bez Schaffera, Nebauera i Schneidra. Bramki dla Berlina Montag w 70 minucie i Wolter tuż przed końcem, dla Monachium Gaul (52 minuta, rzut karny). 24.000 widzów.

Lipsk. Lipsk—Drezno (zawody międzymiastowe) 2:1 (1:1)

Budapeszt. Mistrzostwo I. klasy: M. T. K.—Kispesti 2:0, F. T. C.—Vasas 4:0.

Praga Slavia — S. K. Bratislava (Preszburg) 3:0 (1:0). Slavia bez Racy, Plodra, Vanika i Fichty. Bramki strzelili: Capek i Stapel (2, jedną z karnego), Sparta — C. A. F. C. Vinohrady 4:3 (2:2). W Sparcie 7 rezerwowych. Gra otwarta. Doskonałym był Kada. D.F.C. — D.F.C. rezerwa 6:1 (3:0). Nuselsky — Viktoria Ziżkov 3:2 (1:1). A. F. C. Vrsovice — Lieben 1:1. Olympia — Smichov 1:0.

Pilzno. Union Żiżkov (Praga) — Reprezentacja Pilzna 5:1 (2:0).

Berno. Zidenice—Stockerau (Austrja) 3:2(1:1).

Morawska Ostrawa. Mähr.-Ostr. S. C. — S. V. Bogumin 5:3 (3:2).

Wrocław. Teplitzer F. C. Cieplice — V.f.R. (Wrocław) 4:0 (sobota). Teplitzer F. C. (Cieplice) — Sportfreunde 3:0 (2:0). 8 tysięcy widzów.

Stuttgart. Sportfreunde—KarlsruherFussballverein 1:1.

Anglja. Corinthians—Team armji ang. 7:1. Pięć bramek zrobił Philipps. 20 lutego Tottenham Hotspurs — Oxford University 4:3. Powtórzenie rozgrywek o puhar (z trzeciej kolejki). 22 lutego: Huddersfield Town — Blackburn Rovers 5:0, Aston Villa — Stoke (II. liga) 4:0, Notts County (II. liga) — West Bromwich Albion (który pokonał w II. kolejce Liverpool) 2:0 (!) 23 lutego Preston North End — Barnsley (II. liga, sławna drużyna z walk o puhar) 3:0. W następnej (czwartej) kolejce rozgrywek o puhar staną naprzeciw siebie dn. 4 marca następujące 4 pary: Wolwich Arsenal—Preston North End, Huddersfield Town—Milwall Athletic (III. liga). Notts County—Aston Villa i Cardiff City — Tottenham Hotspurs.

25 lutego. Mistrzostwo I. ligi: Burnley — Bolton Wanderers 2:0, Liverpool — Woolwich Arsenal 4:0, Chelsea — Cardiff City 1:0, Tottenham Hotspur — Everton 2:0, Manchester City — Bradford City 2:1, Middlesborough — Sunderland 3:0, New-

castle United — Blackburn Rovers 2 : 0, West Bromwich Albion — Preston North End 3 : 0, Sheffield United — Oldham Athletic 1 : 0, Manchester United — Birmingham 1 : 1, Aston Villa—Huddersfield Town 2 : 0.

Przegląd najbliższych zawodów.

Wyjazd Cracovii do Pragi.

W najbliższą sobotę i niedzielę wystąpi Cracovia w Pradze, w jednem z najsilniejszych ośrodków sportu piłki nożnej na kontynencie, by się zmierzyć z Unionem Żižkow i ze sławną w całej Europie od szeregu lat Slavią. Dla nikogo chyba nie jest tajemnicą, że Czesi grają — po Anglji — najlepiej w Europie. Kto czyta prasę zagraniczną, ten wie, jak wysoko są cenione drużyny czeskie i jak są przez wszystkich zapraszane. Czeski rząd, zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia sportu w stosunkach międzynarodowych, popiera i finansowo i moralnie wyjazdy swych sportowców do różnych krajów, udzielając im wydatnych zniżek kolejowych, ulg paszportowych, opiekując się nimi także poza granicami swego państwa i t. p. Opłaca się mu to sowicie, gdyż jeśli Czechosłowacja jest znana w Europie, jeśli nawet w polityce odgrywa poważną rolę, nieproporcjonalną do wielkości państwa, to zawdzięcza to także swym sportowcom, którzy wszędzie składają dowody tężyzny narodowej. Bo też kilka zaledwie jest państw w Europie, w których jeszcze czescy sportowcy nie występowali. Po rewolucji zdołali oni wszędzie już dać poznać swą siłę na polu sportowem. Jak Czesi pojmują sport, o tem najdowodniej mogli się przekonać — nasi narciarze w Zakopanem.

Największe sukcesy odnoszą Czesi w piłce nożnej. Widział ich stadjon Pershinga w Paryżu w r. 1919, Antwerpja w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich, o ich wysokiej klasie przekonała się Austrja, Niemcy, Danja, Szwecja, Włochy i t. d., a ostatnio Hiszpanja i Portugalja. Wszystkie drużyny, które bawiły w Pradze, Rapid, Hakoah, W. A. F. i F. A. C. z Wiednia, mistrze Niemiec, Holandji, Danji i t. d. — nawet Turcji, musiały uznać wyższość klasy czeskiej. Sparta, Slavia i Union Žižkov — to trzy gwiazdy czeskiego sportu piłki nożnej. Dwie z nich właśnie — to najbliżsi przeciwnicy Cracovii.

Jaki będzie wynik tych spotkań, nietrudno przewidzieć. Cracovia wyjeżdża tam, mając tylko dwa spotkania z katowicką Pogonią za sobą i bardzo mało treningu, więc ulec musi tem bardziej, że pierwszego dnia wystąpi bez Kałuży. Chodzi tylko o to, by uległa z honorem, wróciła z niewielkiemi porażkami, a przedewszystkiem by pokazała swą właściwą formę i nie dała się pobić łatwo. To też w ślad za białoczerwonymi posyłamy następujące życzenie: Niech grają tak, jak grali w Budapeszcie z M. T. K., i niech pokażą, jak nasi narciarze, że sportu polskiego nie należy lekceważyć.

Spotkania te, po niezupełnie udałym występie Czarnych w Czechosłowacji, powinny zapoczątkować erę zbliżenia się i żywych stosunków sportowych między obu krajami. Zbliżenie to wszyscy sportowcy powitają z radością, gdyż wiedzą, że od Czechów dużo się nauczyć mogą. Widzimy już, jak ożywiony ruch sportowy z Austrją wskutek wygórowanych żądań finansowych drużyn wiedeńskich coraz bardziej się rozluźnia.

Z Węgrami jesteśmy w dalszym ciągu na jak najlepszej stopie. Jeśli jeszcze z Czechami nawiążemy stosunki sportowe, wówczas łatwiej nam będzie zrezygnować ze spotkań z drużynami wiedeńskiemi, dopóki one nie staną się w poczuciu swojej wyższości i w wymaganiach nieco skromniejsze.

Wiadomości krajowe.

Kolegjum Sędziów przy W. O. Z. P. N. komunikuje, że d. 1 marca r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Zarządu z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatn. zebrania; 2. Sprawa Walnego Zebrania; 3. Sprawa Kursów Sędziowskich; 4. Przyjęcie nowych członków; 5. Wolne wnioski.

Lechia lwowska odwołała swe zawody z krakowską Jutrzenką dn. 5 marca we Lwowie.

Wisła krakowska przesunęła otwarcie swego boiska z dn. 12 na 25 marca.

Drugie boisko w Warszawie zostanie przy sprzyjających warunkach otworzone przez K. S. „Polonja“ w parku Skaryszewskiego. Dzięki prawie dwa lata trwającym bezustannym zabiegom klubu, w pierwszej mierze jego prezesa pastora A. Lotha, poparciu P. K. I. O., oraz bezustannym alarmom sportowej prasy stołecznej jak i prowincjonalnej, zarząd miasta zdecydował się ostatecznie na oddanie terenu Polonji. Umowa ostateczna podpisana zostanie w ciągu dni najbliższych, poczem Klub przystąpi do odpowiedniego urządzenia boiska, a więc przedewszystkiem postawienia tam trybun i szatni.

Mistrzostwa okręgowe klasy „A“. W. O. Z. P. N. rozpoczyna się meczem „Polonja“—„A. Z. S.“

Admira (Wiedeń), którą austr. Z. P. N. wezwał do grania z Cracovią, by w ten sposób dać Cracovii zadośćuczynienie za niedotrzymanie umowy w maju r. ub., zażądała oprócz zwrotu wszystkich wydatków rzeczywistych także 450.000 Mp. tytułem odszkodowania za utratę zarobku, jaką gracze ponieśliby przez wyjazd do Krakowa. Jest to jeden z dowodów, jak piłkarze wiedeńscy pojmują zasadę amatorstwa. Nie dziwią nas teraz takie fakty, jak zakazanie drużynom amsterdamskim (Holandja) grania z drużynami wiedeńskiemi (rezultat pobytu Rapidu i Amatorów w tem mieście w lipcu ub. roku), nieudzielanie drużynom wiedeńskim zezwolenia na wjazd do Jugosławji ze strony tamtejszych władz (po pobycie Vienny i Ostmarku), wreszcie dyskwalifikacja 4 graczy wiedeńskich, których się przez rok nie ma wstawiać do reprezentatywki austrjackiej za handel futrami w czasie wyjazdu na zawody Włochy-Austrja w dniu 15 stycznia r. ub. Zarząd P. Z. P. N. nie omieszkał podać żądania Admiry Związkowi austr. do wiadomości.

Z życia Towarzystw.

Walne Zgromadzenie członków K. S. „Cracovia“ odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca o godz. 9½ przed południem lub o godzinę później bez względu na komplet, w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

W Białej ob. Bielska utworzony został z dniem 1go stycznia b. r. klub piłki nożnej pod nazwą „B. K. S.“ (Bialski Klub Sportowy). Klub ten założony został przez tutejszą młodzież polską jako sekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Białej i jest pierwszym i jedynym polskim klubem piłki nożnej w Białej - Bielsku. Wspomniany klub ma wszelkie widoki rozwoju, ponieważ jest, jak wspomniano, jedynym klubem polskim na tutejszej pjacówce, gdzie znajduje się dotychczas 7 klubów niemieckich, a także dlatego, że z wiosną b. r. otrzymuje dzięki Tow. „Sokół“ doskonałe boisko do użytku. Utworzony klub liczy już obecnie przeszło 80 członków, posiada kompletne wyekwipowanie jednej drużyny i cieszy się poparciem tutejszych sfer polskich. Podanie o przyjęcie na członka nadzwyczajnego zostało już do Zarządu K. Z. O. P. N. wniesione.

Wiadomości zagraniczne.

Austrjacki Związek P. N. postanowił ze względu na trudności, z jakiemi związany jest jego udział w olimpjadzie niemieckiej (Kampfspiele), w zawodach tych nie uczestniczyć.

Fr. Reichel, wiceprezes Francuskiego Związku P. N., podał się do dymisji, ponieważ zarząd Związku zgodził się na oświadczenie Anglji, że w skład drużyny reprezentatywnej Anglji, mającej 28 b. m. wystąpić przeciw teamowi Francji, wejdą i gracze zawodowi. Postanowienie to uzasadnia Angielski Związek P. N. tem, że gracze francuscy nie są czystymi amatorami. Sprawa graczy zawodowych, amatorów i t. zw. pół-amatorów będzie wogóle szeroko omawiana na najbliższym kongresie Fify, a zainteresowane w tem są wszystkie związki kontynentu, którym Anglicy już od dłuższego czasu zarzucają pielęgnowanie profesjonalizmu pod ukrytą formą. W ostatniej chwili zawody Francja—Anglja zostały odwołane. Przyczyną tego zdają się być różne poglądy, tyczące się amatorstwa w sferach sportowych angielskich i francuskich.

5.000 funtów szterl. t. j. przeszło 250 milionów Mp. zapłacił szkocki klub I. ligi Falkirk za środkowego napastnika angielskiego klubu West Ham (II. liga), S. Puddefoota.

Związek austr. bez pieniędzy. Austr. Związek P. N. zwrócił się z prośbą do wszystkich pierwszoklasowych klubów, by dla opędzenia złożyły jak najwcześniej po 50.000 koron tytułem zaliczki.

Fichera pozostaje na stałe we Wiedniu, gdzie będzie grał w Wafie, wbrew wszystkim pogłoskom o zamierzonem przeniesieniu się jego do Hamburga.

Stałe turnieje teamów miast stołecznych zamierzają urządzać sfery sportowe Amsterdamu. W grę wchodzą drużyny reprezentacyjne: Amsterdamu, Brukseli, Paryża, Berlina, Wiednia, Berna szwajc., Kopenhagi (lub Sztokholmu) i Madrytu. Liczono się z dalszym bojkotem państw centralnych przez Anglję. Zawody te mają się odbywać w stadjonie amsterdamskim.

Prawidła gry Hugo Meisla w nowem poprawionem wydaniu ukazały się nakładem Austr. Związku P. N.

Spielvereinigung Fürth gra 1 kwietnia przeciw Slavii w Pradze.

Zawody międzymiastowe Pragi. Drużyna reprezentatywna Pragi ma w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu rozegrać 8 zawodów międzymiastowych, i to z Berlinem, Lipskiem, Monachium i Wiedniem w Pradze, z Paryżem, Barceloną, Rzymem i Genewą w tych miastach.

Reprezentatywne zawody Berlina w r. 1922: 26 b. m. z Monachium w Berlinie, 26 marca z Hamburgiem w Berlinie, 23 kwietnia z Niemcami zachodniemi w Kolonji, 14 maja z Budapesztem w Berlinie, 25 do 28 sierpnia turniej jubileuszowy (3 zagraniczni przeciwnicy w Berlinie), 15 października z Niemcami południowemi w Berlinie, 15 listopada z Hamburgiem w Hamburgu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Juljusz Kitz, Lwów, Za przesłane fotografje z zawodów narciarskich we Lwowie dziękujemy. Do reprodukcji jednak się nie nadają, ponieważ są za słabe.

P. J. Dom, Łódź. Pozwoli pan, że artykuł zatrzymamy u siebie. Może kiedyś z niego skorzystamy, jednak po pewnej przeróbce, gdyż mimo że tendencja zrozumiała, lecz niezbyt jeszcze dowcipnie wyrażona.

P. M. Lilenheim, Warszawa. Komplet w cenie po Mk. 80 za numer można jeszcze otrzymać. Prosimy o przesłanie odpowiedniej kwoty czekiem P. K. O. Nr. 150.005 wraz z podaniem swego adresu, poczem nastąpi wysyłka.

Pp. A. Mańkowscy, Winnogóra w Wielkopolsce. Ponieważ na ten temat mieliśmy aż za dużo artykułów, do tego nadesłanych przez znanych działaczy sportowych, przeto nie mogliśmy skorzystać z przysłanego artykułu, który już obecnie stracił na aktualności.

P. J. R. Warszawa. Dziękując za przysłanie fotografij, które nam się w przyszłości bardzo mogą przydać, prosimy o podanie bliższego adresu.

P. Fr. Stępa, Podgórze. Brakujące numery można jeszcze otrzymać w cenie po 80 Mk. Najlepiej zgłosić się osobiście do Administracji w godz. wieczornych.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Klisze wykonała firma „Ryngraf".